

PIĄTEK-PONIEDZIAŁEK
27-29 MAJA 2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 102 (7321)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN Dziennik WSCHODNI

Nieuchwytny puszczyk

To najrzadszy gatunek sowy w Polsce. Można go spotkać w lasach w okolicach Włodawy

10-11
MAGAZYN

Żyj mamusiu jak najdłużej

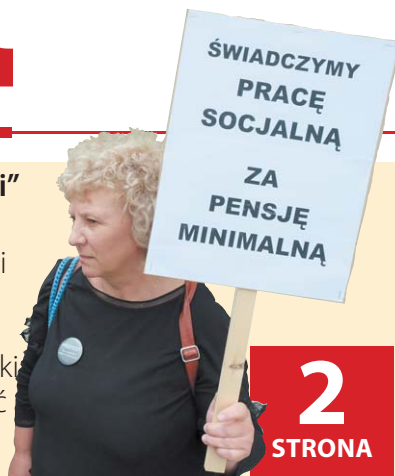
Madzia Wodyk z Zamościa ma 30 lat i zespół Downa. Wczoraj o świcie przybiegła do swojej mamy, żeby złożyć jej życzenia. Kończył się słowami: Żyj mamusiu jak najdłużej



7
STRONA

„Dla MOPR ogryzki”

Ubrani na czarno, z czarnymi balonami i transparentami pracownicy MOPR przyszli przed lubelski ratusz. Chcą zarabiać więcej



2
STRONA

To nie jest raj dla młodych ludzi

PRACA Absolwentów studiów jest dużo, pracy też, ale nie takiej, która by im odpowiadała. Nasz region radzi sobie najgorzej w Polsce jeśli chodzi o zatrudnianie osób do 30. roku życia. Coraz trudniej na rynku również takim zawodom jak kasjerzy czy pracownicy poczty. Bywają niepotrzebni, bo zastępują ich automatyczne kasy i paczkomaty

Paweł Buczkowski

Weronika jest absolwentką studiów chemicznych. Od miesiąca prowadzi własny biznes, który nie jest za bardzo związany z jej wykształceniem.

– Już na studiach zaczęłam robić paznokcie. Czułam to bardziej, niż to czego się uczyłam na studiach – przyznaje.

Dla takich osób jak ona, wsparcie ma właśnie urząd pracy. – Bez żadnych problemów dostałam 24 tys. zł na otwarcie salonu kosmetycznego. Dopiero zaczynam, ale myślę że uda mi się utrzymać ten biznes – dodaje Weronika.

Zbyt wielu absolwentów

Lubelski rynek pracy nie jest rajem dla młodych ludzi. Statystyki pokazują, że nasz region jest na szczycie jeśli chodzi o odsetek osób bezrobotnych wśród osób do 30. roku życia.

Jak wyjaśnia dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie Andrzej Pruszkowski jednym z powodów jest to, że w Lublinie jest bardzo dużo absolwentów studiów. – Znaleźnienie dla nich odpowiedniej liczby miejsc pracy nie jest takie proste – stwierdza Pruszkowski. Jako inny powód wymienia postępujący proces cyfryzacji. – Chętniej zastępuje się pracownika cyfrowym automatem, algorytmem. To powoduje, że absolwenci tak łatwo tutaj nie mają i odpływają z województwa lubelskiego – diagnozuje.

Warto zaznaczyć, że w województwie lubelskim miejsca pracy są, ale nie takie, na jakie liczą absolwenci studiów wyższych. Średnia płaca w sektorze przedsiębiorstwa wynosiła w ub. roku 5014 zł brutto.

– Jak komuś jest obojętne gdzie będzie pracować, to łatwo coś znaleźć – przyznaje Beata, absolwentka zawodowej szkoły fryzjerskiej. W swoim fachu pracować nie chciała, dlatego szuka czegoś



innego. Wczoraj wyszła z budynku Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie z kontaktem do miejsca szukającego pracownika techniczno-administracyjnego. Beacie taka praca odpowiada.

Gdzie jest praca

Warto podkreślić, że globalnie lubelski rynek pracy

Aneta Tomiło, od 22 lat sprzedawczyni w tym samym sklepie spożywczym w centrum Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szybko otrząsnął się po pandemii. W marcu pracowało już więcej osób niż w marcu dwa lata temu. W kwietniu

odnotowano zaś historycznie najniższą stopę bezrobocia – 7 proc. Są powiaty, w których bezrobocia prawie nie ma.

To • powiat łukowski (3,6 proc.), • powiat lubelski (4,5 proc.), czy • biłgorajski (4,6 proc.). Na przeciwnym biegunie jest włodawski, w którym pracy nie ma aż

prawie 15 proc. osób, hrubieszowski (12,5 proc.), chełmski i krasnostawski (po 11 proc.).

W tym, że lubelski rynek pracy, dobrze sobie poradził z pandemią duża zasługa pieniędzy wpompowanych na konta pracodawców tylko po to, żeby nie zwalniali. Tylko w 2021 roku sam Wojewódzki Urząd Pracy przeznaczył na to 516 mln zł

Nie dla wszystkich było to jednak ratunkiem. W tym roku 100 osób zwolniło IPACO z Międzyrzecza Podlaskiego. Firma zajmowała się szyciem ubrań dla odbiorców z zagranicy i poległa z powodu wycofania się głównego kontrahenta z Paryża, który zbankrutował.

Uratowała nas słabość

Lubelskie dobrze przeszło przez pandemię również z powodu... zacofania w porównaniu do bardziej rozwiniętych regionów.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Miasto jednak nie sprzeda ziemi przy Filaretów

POLITYKA I BIZNES Nie doszło wczoraj w Radzie Miasta Lublin do głosowań nad sprzedażą miejskich działek przy ul. Filaretów. Prezydent Krzysztof Żuk znów zmienił zdanie w sprawie przyszłości tych gruntów

Prezydent wycofał z porządku czwartkowych obrad Rady Miasta dwa projekty uchwał dotyczące sprzedaży działek miasta leżących obok ul. Filaretów w pobliżu nieruchomości parafii. Nie doszło zatem do głosowania, którego wynik upoważniałby prezydenta do wystawienia działek na sprzedaż.

Wycofane przez prezydenta projekty uchwał dotyczyły dwóch nieruchomości.

Pierwsza z nich, złożona jest z trzech działek (1058 mkw., 302 mkw., 26 mkw.) leżących między gruntami spółki Helvetia Development, której jednym ze współników jest Piotr Kowalczyk, były przewodniczący Rady Miasta. Druga nieruchomość, przylegała do pierwszej, to działka o powierzchni 339 mkw. Tereny są niezabudowane i położone w strefie przeznaczonej w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzen-

nego pod budownictwo usługowe i wielorodzinne.

Przypomnijmy: o zgodę na sprzedaż tych działek prezydent poprosił Radę Miasta kilka dni temu, kierując do rady projekty uchwał. Tymczasem jeszcze dwa miesiące wcześniej Krzysztof Żuk zapewniał, że nie sprzeda tych nieruchomości. Zadeklarował to 4 marca na spotkaniu z miejską radną Moniką Orzechowską (klub Żuka) oraz przewodniczącym Rady

Dzielnicy Rury Grzegorzem Wierchowskim.

– Prezydent powiedział, że nie może obiecać, że ten teren będzie miejscem rekreacji, ale może za to obiecać, że nie zostanie sprzedany pod zabudowę – przypomniał Wierchowski.

– Tak było, taka deklaracja padła – potwierdza radna Orzechowska.

W środę wieczorem przewodniczący Rady Dzielnicy Rury przypomniał deklarację

złożoną w marcu przez prezydenta. O niesprzedawanie działek zaapelowała też do prezydenta Komisja Gospodarki Komunalnej działająca w Radzie Miasta.

W efekcie wczoraj rano Krzysztof Żuk wycofał z obrad Rady Miasta oba projekty uchwał dotyczące sprzedaży działek przy ul. Filaretów.

Działacze rady dzielnicy obawiają się, że nowa, intensywna zabudowa mieszkaniowa

w pobliżu ul. Filaretów (obok ul. Zana) spotęgowałaby problemy mieszkańców os. Mickiewicza. Mieszkańcy skarżą się, że uliczki ich osiedla są zastawione autami osób przyjeżdżających do pobliskiego oddziału ZUS oraz instytucji i firm, które mają siedziby w budynkach powstałych na skraju osiedla, w rejonie ul. Wallenroda.

DOMINIK SMAGA

PRZEGLĄD TYGODNIA

GNIAZDKO Jest! Już je mamy: pachnące jeszcze farbą drukarską oświadczenie majątkowe Pana Prezydenta. Przez rok do puli oszczędności Krzysztof Żuk dołożył raptem 5 tys. zł i 1000 euro. W pierwszym momencie pomyśleliśmy, że przy pensji 21,5 tys. zł to pewnie przez rozrzutność i kosztowne wypadki na narty w Dolomity, ale chwilę później nasz wzrok zatrzymał się na rubryce „nieruchomości”. I tu dokonana się przełomowa, epokowa wręcz zmiana, bo okazało się, że w końcu, dzięki dobrodziejstwu rządowego programu PIS „Mieszkanie Plus”, Prezydent wraz z Małżonką dorobili się własnego M! Metrażowe go szalu to nie ma, skromne 45-metrów, ale szaf (a nawet szok) to jest za to cenowy, bo wydatek tak nadszarpnął zasoby finansowe Prezydenta, że aż musiał zaciągnąć kredyt. A za metr to w ogóle z Prezydenta zdarli niemiłosiernie: ponad 11 tys. PLN.

Niewdzięczni ci lubelscy deweloperzy dla Prezydenta, naprawdę

JESTEM ZA A NAWET PRZECIW Jeżeli w poniedziałek wóldarz mówi „Sprzedajemy!”, a w środę się z tego wycofuje rakiem, to znaczy, że jesteśmy w Lublinie. Tym razem poszło o cztery niepozorne działki koło kościoła przy ul. Filaretów. Jeszcze w marcu Prezydent zapewniał, że - broń Boże - działek tych nie sprzeda. Są zresztą na to dowody w necie, bo taką deklarację wygłosił na spotkaniu z radną Moniką Orzechowską z jego osobistego fanklubu. Ale przyszedł maj i Prezydent uznał, że może trochę przesadził z tymi deklaracjami i jednak parcele odda w dobre ręce, tylko musi wcześniej przepuścić uchwałę przez klubową maszynkę do głosowania, żeby było elegancko. W dość krótkiej kolejce potencjalnych zainteresowanych tą transakcją na pierwszym miejscu stała spółka Przyjaciela Pana Prezydenta Piotra K. (nazwiska nie podajemy wyłącznie z ostrożności procesowej - red.). Gdy niecodzienny zapach unoszący się nad tą sprawą doleciał do naszych nadwrażliwych nozdrzy, okazało się, że Pan Prezydent (oficjalnie zachęcony przez dezyderat jego oddanych radnych) projekt uchwały podarł i wrzucił do worka z napisem „PAPIER”.

Niewdzięczny ten Prezydent dla deweloperów, naprawdę

SPRAWY SERCOWE Michał Stawiarski Junior, znaczy nie on sam, skądże znowu, ale jego Stowarzyszenie Wschód Lubelskich Serc, dostał od urzędu, którym kieruje jego tato Jarosław, 10 tys. PLN. Ale - jak nas zapewnił - w urzędzie - Stawiarski Senior nie miał z tym nic wspólnego. On - gdy te pieniądze jego synowi przyznawano - nawet nie był na posiedzeniu zarządu.

Uff, kamień spadł nam z serca

PORADNICTWO ZAWODOWE Pracownicy objętej sankcjami firmy z Lublina napisali do wojewody list, że nie dostali pensji, bo rząd zamroził spółce konta i w ogóle boją się, że prawie 160 osób straci pracę. Lech Sprawka (PiS) poradził im, że nie muszą czekać na zwolnienia, bo już teraz mogą się rejestrować w urzędach pracy w Lubelskiem, a on im zorganizuje spotkania z przedstawicielami pośredników. **Pokrzepiające**

GEOMORFOLOGIA W podstawówce na historii albo innym wychowaniu obywatelskim uczyli nas, że Lublin położony jest na siedmiu wzgórzach. Ale dzięki pomysłowości naszych nieocenionych deweloperów, którzy dwoją się i tróją, by wyszukanym nazewnictwem ściągnąć do swoich blokowisk kolejnych lokatorów, dowiedzieliśmy się o istnieniu ósmego: nazywa się ono Wzgórze Zelwerowicza. Osobiście stawialiśmy na palcach, żeby przez płot to wzgórze dostrzec, ale nic poza pagórkami do jazdy na sankach, a i to z rozpędu, nie zauważyliśmy. Ale nazwa - trzeba przyznać - sztos.

Już nie możemy się doczekać na osiedle „Himalaje Czechowskie” (KW)

Pomóżmy pomagać

WSPARCIE I BEZSILNOŚĆ Po blisko 13 tygodniach nieprzerwanego działania może przestać istnieć punkt wydawania żywności i darów rzeczowych uchodźcom z Ukrainy. Magazyn przy ul. Łęczyńskiej zaczyna świecić pustkami

Agnieszka Kasperska

Zaczęliśmy pomagać uchodźcom cztery dni po rozpoczęciu wojny, 28 lutego - opowiada Tamara Rutkowska, prezeska Fundacji Skakanka.

Wspomina, że przed magazynem, który nieodpłatnie otrzymali wtedy na ten cel, bez przerwy podjeżdżały samochody. Dary przywoziły osoby prywatne, szkoły, firmy. Ciągłe wnoszono pudła i reklamówki. Z czasem pomoc zaczęła słabnąć.

- Te pierwsze tygodnie to był taki narodowy zryw, który potem zaczął się kończyć. Absolutnie nie dlatego, że ludzie przestali się wzruszać historią matek uciekających z dziećmi z walczącej Ukrainy. Polacy wciąż chcą pomagać ale zwyczajnie nie mają już na to pieniędzy. Pomagają tyle, ile mogą - uważa Rutkowska.

A potrzeby się nie kończą. Przed magazynem Skakanki każdego dnia ustawia się ponad setka uchodźców.

- Otwieramy o 15, ale tłum potrzebujących potrafi stać już pięć godzin wcześniej. Ci ludzie naprawdę nic nie mają i gdyby nie nasza pomoc po prostu byliby głodni.



Na portalu Pomagam.pl trwa zbiórka „Skakanka-Ukrainie”. Dary rzeczowe można przywozić też od poniedziałku do piątku w godz. 15-19 do magazynu fundacji przy ul. Łęczyńskiej 43. Potrzebni są też wolontariusze, którzy mogliby pomóc w wydawaniu wsparcia. Na zdjęciu: Monika Skatecka z fundacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jeszcze do niedawna uchodźcy sami mogli wskazywać czego potrzebują i to otrzymywać. Teraz dostają gotowe pakiety: ryż, kasza, mleko, płatki, konserwa rybna, słodycze dla dzieci. Dzięki współpracy z Homo Faber raz w tygodniu przychodzi też transport owoców.

- Obecnie nawet podstawowych produktów spożywczych zaczyna brakować - mówi Rutkowska.

- Trudno sobie wyobrazić skalę, o której mówimy. Ostatnio zrobiliśmy zakupy za 3800 zł. Wystarczyły na 4 dni pomocy. Skąd wziąć kolejne pieniądze? Wysłałam dziesiątki maili do firm związanych z Lublinem i Lubelszczyzną. Prosiłam o wsparcie. Na razie praktycznie bez rezultatu. Jeśli nasz głos nie zostanie usłyszany to 15 czerwca będziemy musieli to zamknąć.

- Żałuję pani? - dopytuję.
- Żałuję uchodźców. Ci ludzie znajdują się w naprawdę wielkiej potrzebie - mówi Tamara Rutkowska. - A z nas jestem dumna, bo jesteśmy malusienką fundacją, której - dzięki ludziom o wielkich sercach - udało się przez trzy miesiące pomagać rzeszy Ukraińców. Wciąż nie tracę nadziei, że ktoś nam jeszcze pomoże pomagać.

„Dla wszystkich podwyżki, a dla MOPR ogryzki”

PROTEST Ubrani na czarno z balonami w takim samym kolorze i transparentami. Wczoraj popołudniu pracownicy MOPR przyszli przed lubelski ratusz. Chcą zarabiać więcej

Większość z nich zarabia najniższą krajową - 3010 zł brutto lub niewiele więcej. Płace to główny, ale nie jedyny powód dla którego kilkadziesiąt osób przyszło wczoraj na Pl. Łokietka. Nie krzyczeli, nie skandowali tylko milczeli. Bo jak mówią: - nie mają już słów.

- Ten spór toczy się od lipca 2021 roku. Naszym postulatem jest poprawa warunków płacowych. Oczekujemy podwyżki w wysokości 1 tys. złotych - mówi Grzegorz Orłowski, przewodniczący Związku Zawodowy Pracowników Pomocy Społecznej w MOPR w Lublinie.

W miejskiej jednostce pracuje około 500 osób. Codziennie zajmują się wypłacaniem świadczeń i opieką nad osobami, które nie mogą sobie same poradzić. Obejmują też opieką rodziny z różnymi problemami, a ostatnio zostali za-



angażowani w pomoc uchodźcom z Ukrainy.

- Mamy świadomość, że to na chwilę obecną przerasta możliwości miasta - przyznaje Orłowski mówiąc o podwyżkach, ale liczy na twarde obietnice i konkretne terminy. - Wszystkie rozmowy,

które się odbywały nie przyniosły efektu.

Wręcz spotykamy się z tym, że pan prezydent Krzysztof Żuk nie chce osobiście rozmawiać. Na spotkania

wysyła pełnomocników - dodaje związkowiec.

Miasto żadnych deklaracji nie składa. Wylicza jedynie, że rocznie podwyżki kosztowałyby miejski budżet ok. 7,2 mln zł.

Jednak Orłowski podkreśla, że nie tylko o pieniądze toczy się gra. Mówi o nakładanych nowych zadaniach, jak pomoc uchodźcom. - Chcemy pomagać. Często się nam mówi, że to służba. Ale służbą nie posmarujemy chleba - stwierdza.

Kolejne kwestie to rozwiązania możliwości nieprawidłowości w MOPR, o których informacje dostają związkowcy. Orłowski wspomina o czynach mających znamiona mobbingu. Opowiada, że gdy na jednym ze spotkań (nie dotyczyło sporu) z prezydentem zaczął o tym mówić, to Krzysztof Żuk wyszedł z sali.

SKO

Policja: Zależy nam na dobrej atmosferze w pracy

ZŁY NACZELNIK Pracownicy Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie coraz głośniej mówią o nieprawidłowościach w pracy. Twierdzą, że są źle traktowani przez naczelnika czego efektem są m.in. bóle głowy, wymioty, nerwice, poczucie lęku i spazmatyczny płacz

Agnieszka Kasperska

Dokładnie tydzień temu opublikowaliśmy reportaż, w którym funkcjonariusze i pracownicy cywilni laboratorium opowiadali o zachowaniu naczelnika wydziału.

– Naczelnik nas poniża i ośmiesza. Stosowanie aluzji i zawołowanej krytyki podległych to codzienność. Moi koledzy i koleżanki czują się zastraszeni, poniżeni i często upokorzeni – mówił jeden z naszych rozmówców.

– Jest opryskliwy i wulgarny. Nie potrafi się powstrzymać od kąśliwych uwag czy złośliwości w stosunku do podwładnych – podkreślał inny.

– Ja się go po prostu boję. Odczuwam lęk przed tym

człowiekiem. Mam takie dni, że po każdym posiłku z nerwów wymiotuję – to wypowiedź jednej z kobiet.

Sprawą zainteresowała się prokuratura. Wcześniej prowadzone było też postępowanie wyjaśniające na komendzie. Po naszej publikacji odezwali się do nas kolejni – byli i obecni pracownicy laboratorium. Przyznawali, że przez warunki pracy wielu z nich korzysta z pomocy psychologów i psychiatrów.

Pytamy czy szef opisanego naczelnika czytał nasz tekst.

– Codziennie rano zapoznajemy się z prasą. Złazczyła z artykułami, które dotyczą lubelskiej policji – potwierdza kom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

– Komendant dowiedział się z tekstu czegoś, czego wcześniej nie wiedział? – dopytuję.

– Przede wszystkim opieramy na tym, co zostało ustalone podczas naszego własnego postępowania wyjaśniającego. Anonimowa ankieta wykazała pewne nie do końca dobre kwestie. Psychologowie i komendant rozmawiali już na ten temat zarówno z pracownikami laboratorium jak i z naczelnikiem – tłumaczy kom. Fijołek.

Skutek to m.in. wprowadzenie zmian organizacyjnych związanych z korzystaniem z nadgodzin. Nie ma natomiast zmian personalnych.

– Jest problem w relacji przełożony - podwładny

i chcemy go rozwiązać, ale decyzje dyscyplinarne nie są zasadne. Bardzo chcemy aby atmosfera w laboratorium, była tak dobra jak wyniki w pracy osiągane przez pracowników. Nie może być tak, że ktoś z niechęcią przychodzi do pracy. Chcemy by w laboratorium panowały tak

dobre nastroje jak w innych wydziałach – podkreśla Fijołek. – Dlatego za 5 miesięcy przeprowadzimy ponowną ankietę. Wtedy zobaczymy, czy sytuacja uległa poprawie i na tej podstawie podejmowane będą dalsze decyzje.

Nasi rozmówcy obawiają się jednak, że sprawa nie znajdzie szczęśliwego dla nich finału.

– Nie każdy ma predyspozycje żeby kierować ludźmi. Naczelnik takich nie ma. W dniu publikacji tekstu nie było go w pracy. Potem udawał, że nic się nie stało. W żaden sposób nie skomentował sprawy. Nie spytał, co może zrobić żeby rozwiązać problem. Obawiam się, że teraz się zacznie dokręcanie śruby – słyszymy.

– Chyba więcej emocji budzi dochodzenie jak do tarliście do dokumentów prowadzonego przez rzeczownika dyscyplinarnego postępowania w tej sprawie niż szukanie rzeczywistego sposobu rozwiązania naszego problemu – to inny głos.

– Mimo to cieszę się, że ten tekst powstał. Mamy teraz w sobie więcej siły, bo wiemy że protestujących jest dużo więcej. Że to nie wymysł jakichś jednostek. Udało nam się też poznać mechanizm, w którym na osoby otwarcie mówiące o nieprawidłowościach budowane są plotki mające kwestionować ich wiarygodność i moralność. Wiemy, że oprócz walki o godne warunki pracy musimy też głośno mówić w ich obronę.



Ja nie chciałem nikogo zabić

PROCES Mariusz S. płakał w sądzie. Płakał zeznając przed prokuratorem. Płakał gdy decydowano o jego tymczasowym aresztowaniu. Łez prawdopodobnie nie było tylko wtedy gdy zadawał ciosy, które doprowadziły do śmierci pana Zbigniewa

Agnieszka Kasperska

Mariusz S. ma 28 lat. Podobnie jak czwórka jego rodzeństwa mieszkał i pracował za granicą. Do Polski przyjeżdżał rzadko. Był na pogrzebie swojej mamy, przyjechał też w związku ze swoją sprawą rozwodową. Jest teraz, tymczasowo aresztowany za wydarzenia z października ubiegłego roku.

Wtedy mężczyzna odwiedził mieszkającego na lubelskiej Bazylianówce Zbigniewa H., partnera jego zmarłej mamy. Chciał zaproponować mu wspólną wizytę na cmentarzu na Majdanku. Zbigniew, który pił tego dnia ze znajomymi alkohol, nie był tym jednak zaintereso-

wany. Między mężczyznami wywiązała się szarpanina. Padły ciosy.

– Działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia zadawał ciosy (...) w następstwie czego Zbigniew W. doznał wstrząsu pourazowego skutkującego zgonem – w trakcie odczytywania aktu oskarżenia Mariusz S. zalał się łzami. Płakał przez całą rozprawę.

– Przyznaję się do pobicia wskutek czego Zbigniew umarł, ale nie do zamiaru zabójstwa.

Ja naprawdę nie chciałem nikogo zabić! – powiedział łamiącym się głosem.



Na wczorajszej rozprawie Mariusz S. odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Potem odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. We wcześniej składanych wyjaśnieniach 28-

latek tłumaczył, że gdy został ze Zbigniewem w domu sam mężczyzna przyznał się, że chciał wygonić z domu jego matkę. Mówił o niej używając słów obraźliwych. Mariusz S. miał tego nie wytrzymać. Doszło do szamotaniny.

– Byłem bardzo wkurzony – zeznał później. Dodał, że nie pamięta zadawania ciosów. Pamiętał, że złamał jakiś szklany przedmiot i bił nim aż ten się stłukł. Potem zadawał ciosy nożem. Zbigniew się bronił. Zasłaniał się rękami. Potem upadł na podłogę. Na ciele miał wiele krwi. Bełkotał. Wtedy Mariusz S. przykrył go zdjętymi z łóżka kołdrami i poduszkami.

Umył zakrwawione ręce. Zdjął zakrwawione spodnie i założył jakieś inne, które znalazł w łazience. Szybko wyszedł zamykając drzwi na klucz, który później wyrzucił.

– Bardzo żałuję. Chciałem z nim tylko pójść na grób mojej mamy – zeznał.

Grozi mu dożywocie. W tej sprawie za to, że nie powiadomił policji, mimo że widział pierwszy zadany nożem cios odpowiadał też Jan Ł. W pierwszym dniu procesu mężczyzna wbrew wcześniejszym wyjaśnieniom zeznał, że feralnego dnia nie był u Zbigniewa i nic nie widział.

– Jakbym widział to Zbyszek by żył – powiedział.

Nie ma raju dla młodych ludzi

● **CIĄG DALSZY ZE STRONY 1**

– Tutaj gdzie mamy wysoko wykwalifikowany przemysł, przerwanie łańcucha dostaw, które miało miejsce w związku z pandemią, uniemożliwiało dotychczasowe tempo pracy i zakłócało efektywność przedsiębiorstw. W naszym przypadku, gdzie dominuje przetwórstwo owocowo-warzywne i rolnictwo, musiało to wywrzeć słabszy skutek niż na Śląsku czy Dolnym Śląsku – uważa dyr. Pruszkowski.

– Wydaje się, że to co było słabością naszego regionu, w tym przypadku stało się jego silną stroną – dodaje.

Pandemia przyspieszyła zmiany na rynku pracy, jeśli

chodzi o zapotrzebowanie na konkretne zawody.

– W pandemii wystartowała na szerszą skalę nowa metoda pracy np. w handlu, gdzie kasjerów zaczęły zastępować kasy automatyczne. To samo dotyczy parkingowych, których zastąpiły parkometry. Mamy tu do czynienia z wypychaniem części pracowników z rynku pracy – mówi Andrzej Pruszkowski.

Z opracowywanego co roku Barometru Zawodów wynika, że w naszym regionie najbardziej spada zapotrzebowanie na górników, pracowników poligrafii czy pocztę.

– Usługi kurierskie, w tym paczkomatowe w dużym stopniu zastępują rynek pocztowy – przyznaje Piotr Krzeziński, naczelnik Wydziału Badań i Analiz w Wojewódzkim Urzędzie Pracy.

Z drugiej strony największe zapotrzebowanie w tej chwili oprócz takich oczywistych zawodów jak lekarze, pielęgniarki, położne czy psychologowie i psychoterapeuci, dotyczy pracowników sprzedaży internetowej.

Ukraińcy robią to, czego my nie chcemy

Rynek pracy zmienia się także z powodu wojny w Ukrainie. Zniknęło wielu kierowców ciężarówek, którzy

pojechali walczyć w obronie swojego kraju. Z drugiej strony przybyło wiele kobiet. Pod koniec kwietnia w województwie lubelskim zarejestrowanych jako osoby bezrobotne było 1131 osób z Ukrainy (95 proc. z nich to kobiety).

Gdzie najczęściej znajdują pracę? Ze zgłoszeń od pracodawców wynika, że zatrudniają ich jako magazynierzy, sortowacze, a także do prac dorywczych i pomocniczych w przemyśle i w polu.

– To nie są zawody specjalnie przez Polaków poszukiwane – podsumowuje Pruszkowski. – Nie ma takiego zjawiska, że przyjadą tu w dużej liczbie Ukraińcy i wyprą Polaków z atrakcyjnych miejsc pracy.

DOTACJE

dla rozpoczynających działalność gospodarczą

23 tys. zł

ORAZ

2 tys. zł

miesięcznie przez 12 miesięcy



Szczegóły pod nr tel.

Regionalnej Izby

Gospodarczej w Lublinie:

(81) 532 12 45, (81) 532 16 88
poniedziałek-piątek w godz. 8-15

Zapłacimy więcej za przejazd

PODWYŻKA Od 1 lipca zdrożeją wszystkie rodzaje biletów komunikacji miejskiej. Wczoraj zgodziła się na to Rada Miasta, zatwierdzając prezydencki projekt nowej taryfy biletowej. Ratusz tłumaczy podwyżkę rosnącymi cenami paliw i prądu

Dominik Smaga

Miejscy urzędnicy tłumaczą, że ceny rosną o wskaźnik inflacji, najwyżej o 12 proc. Podwyżka dotyczy biletów czasowych, jednorazowych, przystankowych i okresowych.

Od 1 lipca za 15-minutowy bilet czasowy będziemy płacić 3 zł (obecnie 2,80 zł). Bilet 40-minutowy będzie kosztować 4 zł (dziś 3,60 zł). Na bilet 90-minutowy trzeba będzie wydać 4,80 zł (teraz 4,40 zł). Bilet dobowy ma podrożeć do 13,20 zł (dzisiaj kosztuje 12 zł). Nowością w cenniku będzie bilet 6-godzinny za 8,20 zł.

Bilet jednorazowy (opłata kartą w zielonym kasowniku) będzie kosztować po podwyżce 4,60 zł (obecnie to 4,20 zł). Za przejazd według taryfy przystankowej zapłacimy nie więcej niż 4,60 zł (dziś 4,20 zł).

Najbardziej popularny spośród biletów okresowych (30-dniowy dla posiadaczy Lubelskiej Karty Miejskiej, ważny w obu strefach) będzie od 1 lipca kosztować 96 zł (obecnie 88 zł). Osoby nieposiadające LKM zapłacą



Ten, kto zdąży kupić bilet okresowy przed końcem czerwca, zapłaci za niego według obecnego cennika, nawet jeżeli pierwszy dzień ważności kupowanego biletu będzie przypadać na 1 lipca lub później

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

za bilet 30-dniowy na pierwszą strefę 128 zł (obecnie 119 zł), a 30-dniowy bilet na obie strefy 188 zł (dziś kosztuje 172 zł).

Osoby, które zdążą kupić bilet okresowy przed koń-

cem czerwca, zapłacą za niego jeszcze według obecnego cennika, nawet jeśli pierwszy dzień ważności kupowanego biletu będzie przypadać na 1 lipca lub później.

Automatycznie wzrośnie też opłata za jazdę na gapę. Podstawowa stawka wyniesie 230 zł. Gapowicz, który opłaci tzw. mandat podczas kontroli (można to zrobić gotówką lub kartą) zosta-

nie potraktowany łagodniej i jego kara wyniesie „tylko” 138 zł. W przypadku opłacenia mandatu w ciągu 7 dni od wystawienia wezwania, kara zostanie zmniejszona do 161 zł.

Na wczorajszym posiedzeniu, bez jakiegokolwiek dyskusji, Rada Miasta zatwierdziła nową taryfę biletową zaproponowaną przez prezydenta. Za podwyżką opowiedziało się 19 radnych z klubu prezydenta Żuka, opozycyjni radni PiS byli przeciw (w głosowaniu nie brał udziału Piotr Gawryszczak), zaś od głosu wstrzymał się niezrzeszony radny Stanisław Brzozowski.

Ratusz tłumaczy podwyżki przede wszystkim rosnącymi kosztami paliw (o 29 proc. rok do roku) oraz energii elektrycznej (od lipca MPK zapłaci o 246 proc. więcej). Wpływ z biletów, które w 2020 r. pokrywały zaledwie połowę kosztów usług transportowych, w zeszłym roku pokrywały już tylko jedną czwartą wydatków.

– Na wzrost kosztów utrzymania komunikacji ma też wpływ konieczność zwiększenia wynagrodzeń m.in. dla kierowców, wynikająca z wzrostu płacy minimalnej a także z deficytu kierowców na rynku, co wiąże się niejednokrotnie z koniecznością zatrudniania ich w godzinach nadliczbowych – twierdzi Zarząd Transportu Miejskiego.

Dłuższe rozstanie z Żeglarską

UTRUDNIENIA 6 czerwca zamknięty zostanie most na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. To początek kilku trudnych miesięcy dla kierowców, bo nie przewidziano tymczasowego mostu. Trasy sześciu linii autobusowych zostaną skrócone, jedna linia trafi na objazd

Dominik Smaga

Stary most ma być rozebrany i zastąpiony nowym, większym, częściowo podwieszanym. Prace powinny się zakończyć jeszcze w tym roku, by miasto mogło się rozliczyć z uzyskanych funduszy, dlatego wykonawca (firma Primost Południe z Będzina), musi się szybko uwijać z pracą.

Zamknięcie przejazdu przez rzekę zaplanowano na 6 czerwca. – Objazd wyznaczono ul. Janowską. Dojazd do Zemborzyc możliwy będzie również ul. Zemborzycą, Osmolicą i dalej Cienistą – informuje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza.

Piesi będą mogli przejść na drugą stronę rzeki po zapo-



Rozbiórka starego mostu ma być podzielona na kilka etapów. Przejazd będzie zamknięty do końca roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

go (czyli aleją Bryńskiego). Rowerzyści nie będą mogli przejechać drogą wzdłuż rzeki pod mostem, mają być kierowani przez pętlę przy Żeglarskiej.

Jak pojedzie komunikacja miejska? Linie 1, 15, 21, 37, 40 i nocna N1 będą mieć skróconą trasę, mają kończyć kursy na ul. Nałkowskich tuż przed skrzyżowaniem z Żeglarską. Nie dotyczy to kursów linii 15 wydłużonych do Dąbrowy. Rozkład jazdy pozostanie bez zmian.

Objazdem będzie kursować linia autobusowa 25. Z Krężnickiej będzie skręcać w Żeglarską tylko po to, żeby zjechać na pętlę, gdzie zawróci i dalej pojedzie przez Janowską, Nadbystrzycką, Krochmalną i Diamentową. W linii 25 nie wsiądzie-

my ani na ul. Nałkowskich, ani na ul. Romera. Zmienia się godziny odjazdów we wszystkie dni tygodnia.

6 czerwca wykonawca robót zabierze się za ogrodzenie starego mostu. Później weźmie się za jego rozbiórkę, zaczynając od jezdni i balustrad. W kolejnym etapie skruszona ma być płyta, po której odbywa się ruch. Jako ostatnie demontowane będą podpory.

Inwestycja za 37 mln zł będzie polegać nie tylko na wymianie mostu. – Przebudowa obejmie ponadto odcinek ul. Żeglarskiej od nowo powstałego węzła do skrzyżowania z ul. Nałkowskich – informuje Góźdź. – Korekcie ulegnie także przebieg ścieżki rowerowej zlokalizowanej pod mostem, a koryto rzeki zostanie uregulowane.

Kto pierwszy, ten zobaczy. Wyścig na widownię

KULTURA Od dziś można rezerwować bezpłatne wejściówki na te spośród wydarzeń Nocy Kultury, które muszą mieć ograniczoną liczbę uczestników

Zdecydowana większość wydarzeń i atrakcji będzie, jak zwykle, ogólnodostępna. Wystarczy się znaleźć we właściwym miejscu i o odpowiedniej godzinie. Ale w niektórych przypadkach widownia po prostu musi być ograniczona, bo inaczej z imprezy nic by nie wyszło, chociażby z warsztatów rzeźbienia w lodzie.

Warsztaty to jedna z imprez, na które wejda wyłącznie zapisa-

ne wcześniej osoby (galeria VIVO, od godz. 22 do 23). O miejsce na liście muszą się zatroszczyć również ci, którzy mają chęć spojrzeć na Lublin z Wieży Trynitarzkiej (od godz. 20 do 1 w nocy), wybrać się z Pawłem Passinim na spacer po synagodze przy Lubartowskiej 85 (o północy), albo wziąć udział w spływie kajakowym (o 21.30, koło Areny Lublin).

Wśród imprez z zapisami są też warsztaty wypieku cebularzy (19 i

20.30, Szewska 4), warsztaty zdobienia ceramiki (od 19 do północy, Lubartowska 9) oraz godzinne zajęcia z fototransferu (19, 20, 21, Zaulek Hartwigów). Lista obowiązywać ma też przy zwiedzaniu podziemi browaru przy Bernardyńskiej (wejścia co pół godziny od 19 do 1 w nocy).

Rezerwacja jest wymagana także w przypadku spacerów z przewodnikiem (19 i 22 po polsku, 20 i 22 po ukraińsku, 22.30 po angielsku) i

wstępu na stand-up w klubokawiarni Ostro (godz. 19-21). Ograniczona liczba widzów zobaczy spektakl „Noc spadających gwiazd” Studia Aktorskiego Kurtyna (Krakowskie Przedmieście 57, godz. 19 i 19.45) oraz spektakle w MDK „Pod Akacją” przy Grodzkiej 11: „O tym się nie mówi” (godz. 21), „V” (godz. 22), „Horror licealny” (23), „Być kobietą” (o północy).

Aby zarezerwować sobie miejsce, trzeba odwiedzić stronę noc-

kultury.pl i czekać na mailowe potwierdzenie. Wejściówki będzie można odbierać w punkcie informacyjnym Nocy Kultury 3 czerwca (od godz. 17 do 20) oraz 4 czerwca (od 12 do 18). Nieodebrane w terminie wejściówki będą mogły być przechwycone przez innych chętnych.

DOMINIK SMAGA

● PRZEWODNIK PO TEGOROCZNEJ NOCY KULTURY JUŻ ZA TYDZIEŃ W MAGAZYNIE

Impreza obok ludzkich kości?

KWESTIA SZACUNKU Ratusz „wycofał zgodę” na organizację festynów na górkach czechowskich, na których IPN poszukiwał ofiar zbrodni sprzed lat. O takiej decyzji poinformował wczoraj zastępca prezydenta Lublina. Jednak organizatorzy zaplanowanego tu na niedzielę festynu z okazji Dnia Dziecka nie zamierzają go przenosić

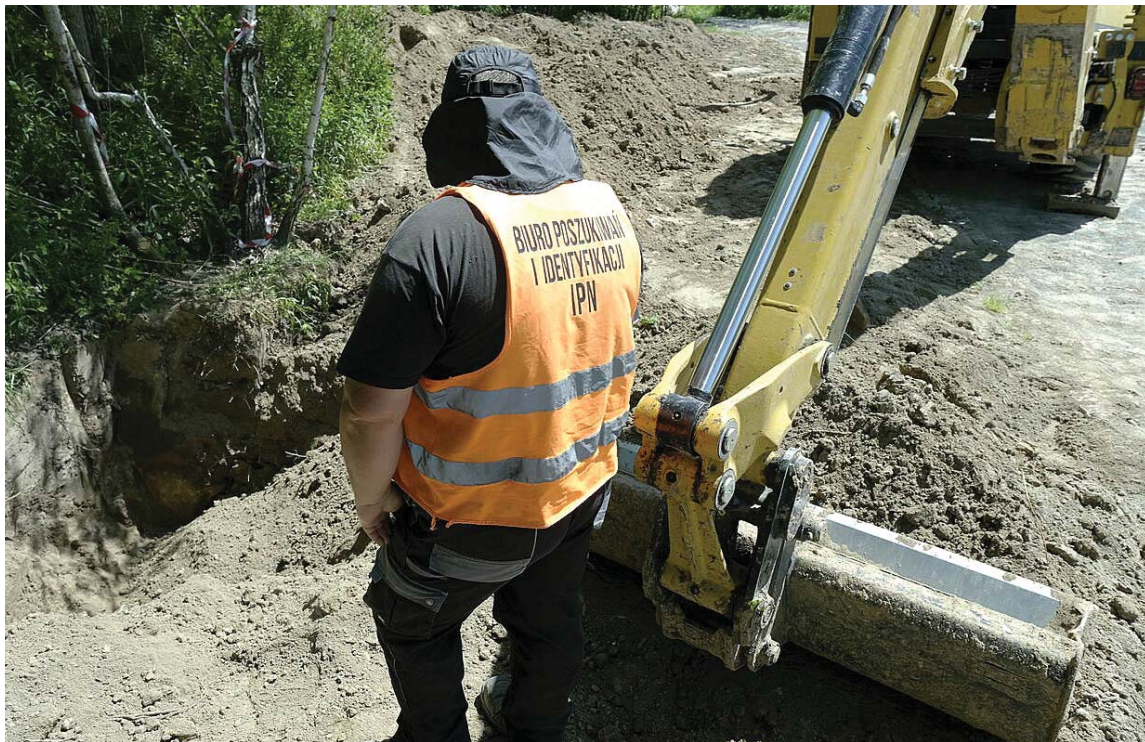
Dominik Smağa

Dmuchana zjeżdżalnia, dmuchana arena walk, konkurencje sportowe, konkursy z nagrodami i darmowy popcorn. To tylko niektóre z atrakcji festynu zaplanowanego na niedzielę przez Lubelską Ligę Gier Miejskich, która zapowiada, że jej impreza odbędzie się na górkach czechowskich.

Te zapowiedzi zbulwersowały aktywistów, którzy walczą o pozostawienie górów obszarem wolnym od zabudowy. W tej walce sięgają po dwa główne argumenty. Pierwszym jest ochrona siedliska cennej przyrody. Drugim jest to, że w ziemi wciąż mogą leżeć szczątki ofiar masowych egzekucji z czasów II wojny światowej. Wiele ofiar wydobyto stąd kilkadziesiąt lat temu. Ale wciąż nie wiadomo, czy wydobyto wszystkich.

Poszukiwania szczątków, już nie pierwsze, zaczął kilka dni temu Instytut Pamięci Narodowej. – Prace obejmują centralną część wąwozów, na wysokości dzisiejszego placu zabaw – informował media Szczepan Barczyk z lubelskiego oddziału IPN. Z jego informacji wynika, że nie natrafiono na regularne mogiły, ale znaleziono rozproszone fragmenty ludzkich kości.

– Czy pan prezydent ma czyste sumienie, że zezwala na to, by w tamtym miejscu odbywały się festyny dla dzieci, gry i zabawy?



IPN poszukiwał obok placu zabaw szczątków ofiar zbrodni z czasów II wojny światowej. Niedaleko ma się odbyć rodzinny festyn z okazji Dnia Dziecka
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– dopytywał na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta radny Piotr Breś (klub PiS). Był poruszony tym, że na terenie należącym do miasta, mimo prowadzonych przez IPN poszukiwań, mają się odbywać zabawy na górkach czechowskich.

– Została cofnięta zgoda na organizowanie tej imprezy – odpowiedział radnemu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Także nam Ratusz oficjalnie potwierdził, że nie zgadza się na zabawy. – W związku z pracami pro-

wadzonymi przez IPN na górkach czechowskich, do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy, zgoda na organizację festynów na tym terenie została wycofana – przekazała nam Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Urząd Miasta nie wskazał stowarzyszeniu zamiennego miejsca na zabawę. – Przypomnijmy, że organizatorem festynu jest Lubelska Liga Gier Miejskich – zastrzegła Duma. – Miasto nie jest współorganizatorem, ani nie udziela wsparcia finansowego temu wydarzeniu. Dlatego o organizacji festynu w innej lokalizacji decyduje wyłącznie stowarzyszenie.

Tymczasem stowarzyszenie zdecydowało, że nigdzie nie przeniesie zabawy. – W związku z podjętymi wcześniej działaniami promującymi Dzień Dziecka w Parku Górki Czechowskie i niemożliwością odwołania organizowanego przez nas festynu informujemy, że wydarzenie odbędzie się we wcześniej zaplanowanym miejscu i czasie – czytamy w oświadczeniu, które do naszej redakcji wysłała Lubelska Liga Gier Miejskich. Podpisał się pod nim dwuosobowy zarząd stowarzyszenia: Jakub Gęca i Kamila Gad.

– Szacunek do rodzin i dzieci, które chcą tego dnia celebrować swoje święto, nie pozwala nam na odbieranie możliwości wspólnie spędzonego czasu – tłumaczą działacze stowarzyszenia. – Decyzja Urzędu Miasta jest dla nas niezrozumiała i zbyt późno podjęta.

Początek niedzielnego festynu zaplanowano na godz. 13.

R E K L A M A

Ostatni dzień zgłoszeń

EDUKACJA Kończy się uzupełniający nabór do miejskich przedszkoli. Termin na składanie zgłoszeń mija w piątek 27 maja o godz. 15. Zainteresowani rodzice mogą wskazać we wniosku siedem placówek, zaczynając od tej, na której zależy im najbardziej. Rodzice powinni złożyć wniosek przez stronę internetową edu.lublin.eu (potrzebny jest do tego podpis kwalifikowany lub profil

zaufany) albo dostarczyć go w formie papierowej do sekretariatu najbardziej pożądanego przedszkola. W tym etapie naboru udostępniane są miejsca, które nie zostały wcześniej zajęte. Ratusz zapewnia, że w przedszkolach prowadzonych przez miasto nie zabraknie miejsc dla dzieci. – Mamy jeszcze w naszych przedszkolach 532 wolne

miejsca dla dzieci w wieku 3-4 lat i 119 wolnych miejsc dla zerówki – informuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. – Nie grozi nam więc w mieście taka sytuacja, że zabraknie miejsc w przedszkolach, choć prawdą jest, że nie wszyscy rodzice zapisali swoje dzieci do przedszkola, o którym marzyli, najbliżej domu lub najbliższej miejsca pracy. **(DRS)**

Lublin pomoże Ukrainie

WSPARCIE 220 tys. zł przeznaczy Lublin na zakup produktów potrzebnych jego ukraińskim miastom partnerskim. Na taką pomoc zgodziła się wczoraj Rada Miasta. – Artykuły pierwszej potrzeby, m.in. żywnościowe, higieniczne i

opatrunkowe zostaną przekazane bezpośrednio do Charkowa i innych miast partnerskich – informuje Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza. – Zakup artykułów nastąpi na podstawie zgłaszanych przez te miasta

potrzeb, zaś środki na ich sfinansowanie, w kwocie 220 tys. zł, zostaną przekazane z darowizn dokonywanych na rzecz miasta. Przekazanie artykułów jest planowane w pierwszej połowie czerwca. **(DRS)**

Bieżni na razie nie będzie

BUDŻET OBYWATELSKI Na przyszły rok przełożona została budowa bieżni lekkoatletycznej obok boiska Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Słowiczej. Tak zdecydowała wczoraj Rada Miasta, korzystając z możliwości, jakie daje jej specustawa dotycząca pomocy Ukrainie.

Ustawa pozwala zawieszać tegoroczne projekty budżetu obywatelskiego. – Dokonujemy zawieszenia tylko tego jednego projektu – tłumaczy Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta. Problemem okazały się pieniądze. Na bieżnię zarezerwowano

w kasie miasta niecałe 350 tys. zł, tymczasem koszt jej budowy szacowany jest dziś na ponad 643 tys. zł. Ratusz tłumaczy, że w tym roku nie może zwiększyć kwoty przeznaczonej na budowę bieżni, bo wspiera poszkodowanych wojną, „co w znacznym stopniu obciąża budżet miasta”. **(DRS)**

Można oddać stare graty

AKCJA W najbliższą sobotę zorganizowana zostanie kolejna zbiórka elektrośmieci, czyli zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, którego nie można wyrzucać do zwykłych

śmieciników. Specjalne punkty przyjmowania takich gratów będą czynne od godz. 9 do 14 obok hipermarketów E.Leclerc przy ul. Zana i Turystycznej, na parkingu sklepu Bricoman przy al. Kraśnic-

kiej, obok hipermarketu Auchan przy ul. Chodźki, na parkingu przed Ogrodem Botanicznym przy Willowej oraz przy Metalurgicznej 13F obok Polskiej Korporacji Recyklingu. **(DRS)**



Lubelskie Centrum Innowacji i Technologii

realizator projektu Cyfrowe Lubelskie

**zachęca do korzystania z usług elektronicznych
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego
dostępnych na platformie ePUAP**

W ramach projektu powstało 14 elektronicznych usług publicznych z których mieszkańcy oraz przedsiębiorcy Województwa Lubelskiego będą mogli korzystać bez konieczności wychodzenia z domu.

Ponadto w ramach projektu na Platformie Regionalnego Biuletynu Informacji Publicznej udostępnione zostały narzędzia rejestrów publicznych, które pozwalają na pobieranie informacji sektora publicznego w sposób umożliwiający ich ponowne wykorzystanie.



Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

Dla wiadomości następnych pokoleń

JANÓW LUBELSKI Mniej więcej co sto lat kolejne pokolenia remontują kościół św. Jana Chrzciciela i zaglądają do „kapsuły czasu”, które są dla nich przygotowywane. Kilka dni temu na kościelnej wieży znaleziono taki list z przeszłości. Latem, kolejne przesłanie do potomnych zostanie umieszczone na czubku świątyni

Agnieszka Dybek

Ciekawe ile jeszcze takich skarbów jest skrytych w budynkach w naszym mieście – zastanawiają się internauci na wieść o tym, że na dachu kościoła św. Jana Chrzciciela u podstawy krzyża znaleziono „kapsułę czasu”.

Dwa szklane apteczne naczynia – jedno niestety stłuczone – zostały wypełnione

Proboszcz ks. Tomasz Lis i Michał Karwatowski inspektor nadzoru z rzeczami, które od 1912 roku były schowane na dachu kościoła św. Jana Chrzciciela



tretowe ks. Michała Zawiszy.

– Wszystko trafi do „kapsuły czasu” z nierdzewnej stali, którą przygotujemy i z powrotem zostanie umieszczone u stóp krzyża. Prawdopodobnie będzie to latem, kiedy zakończymy ten etap prac renowacyjnych. W mniejszej wieży, nie zdradzę w której, w zeszłym roku już umieszciliśmy przesłanie do potomnych, którzy za sto lub więcej lat będą remontować kościół. Zapisaliśmy relację z pandemii, informacje o naszej parafii, diecezji. Ile kosztuje kilogram mięsa, ile chleba, ile kwintal ziemniaków. Kto pełni władzę w mieście, powiecie, naszym kraju. Kto jest papieżem – wylicza proboszcz, który nie chce

monetami, medalami i dokumentami, które umieścił ks. Michał Zawisza. Był rok 1912, kiedy ówczesny proboszcz napisał list i dołączył ten, który sam znalazł prowadząc prace. Sporządzony był przez ojców dominikanów w 1852 roku. Nadawcy informowali o powstaniu wieży oraz o pracach podjętych w związku z jej remontem.

– Można powiedzieć, że spodziewaliśmy się, że coś na głównej wieży możemy znaleźć. Rok wcześniej w czasie prac przy wieżyczkach znaleźliśmy monety i list z dokumentem, które zostawił proboszcz Zawisza. Ale mimo to, kiedy podczas demontażu krzyża było słychać, że coś jest w kuli u jego podstawy, były emocje i zaskoczenie. Bardzo ostrożnie wszystko



było wyjmowane – relacjonuje proboszcz, ks. Tomasz Lis.

Jedno z naczyń zapewne stłukło się już w 1912 roku podczas nakładania kuli

i krzyża lub uszkodziło je uderzenie pioruna. Sugeruje to osmolenie szkła i zanieczyszczenia. Na szczęście najcenniejsze rzeczy były w drugim naczyniu.

Oprócz gazet, które wówczas czytali mieszkańcy Janowa Lubelskiego i listów, był tam katalog księży Diecezji Lubelskiej z 1851 r., katalog zakonu

dominikanów z 1852 r., kalendarze liturgiczne, 140 monet różnego nominału i roku pochodzenia, sześć okolicznościowych medali oraz zdjęcie por-

Ksiądz Michał Zawisza

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

zdradzać co tym razem trafi do przesyłki w przyszłość.

– Niech to będzie tajemnicą, przeznaczoną do odkrycia przez przyszłe pokolenia. Na pewno nie zastosujemy żadnych elektronicznych nośników. Papier dobrej jakości i dobrej jakości zdjęcia mają szansę na odczytanie gdy zmienią się techniczne możliwości. Przecież dziś by były kłopoty z odczytaniem informacji zapisanych na dyskietkach – tłumaczy ks. Tomasz Lis.

Pytany, czy zrobi sobie zdjęcie portretowe i włoży do kapsuły, śmieje się i wymijająco odpowiada: ks. Michał Zawisza zdjęcie umieścił.



Szukają „karateki z bulwaru”

ŁUKÓW To już kolejny raz, gdy ktoś niszczy drzewka na bulwarze nad Krzną. Tym razem samorząd postanowił odnaleźć sprawców

Ewelina Burda

Rok temu, gdy tylko posadzono drzewka połamano kilkanaście z nich. Ponieważ bulwar objęty jest monitoringiem policja ustaliła wtedy, że zrobił to nastolatek z gminy Łuków. Chłopak przyznał się do winy i pokrył koszty zakupu nowych nasadzeń. Nie umiał jednak wytłumaczyć dlaczego to zrobił.

Kilka dni temu doszło do ponownego aktu wandalizmu. Urzędnicy opublikowali na profilu miasta nagranie z kamer monitoringu, na którym widać trójkę młodych ludzi. Jedna z nich bie-
rze zamach łamie drzewko.



– Amatorów sztuk walki z bulwaru nad Krzną informujemy, że mamy specjalne miejsce, gdzie można ćwiczyć swoje mięśnie i rozładować swoją energię. Mowa oczywiście o sąsiedniej strefie street workout – piszą urzędnicy.

– Sprawcy nie zostali jeszcze zidentyfikowani, natomiast liczymy, że jest to kwestia godzin lub dni – mówi Tomasz Gołowski, kierownik referatu promocji w urzędzie miasta. – Sam film został opublikowany m.in. właśnie po to, aby zi-

dentyfikować sprawców. Poprzez taki satyryczny wpis na Facebooku liczymy też na refleksję zarówno sprawców, ich rówieśników, jak i innych osób, którym do głowy przyszedłby podobny pomysł.

Urząd Miasta zamierzał też zgłosić sprawę na policję, ale funkcjonariusze zaczęli działać szybko. – Widzieliśmy nagranie opublikowane przez urzędników i nie czekając na zgłoszenie rozpoczęliśmy czynności, które zmierzają do zidentyfikowania sprawców – przyznaje asp. szt. Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji. W tym przypadku chodzi o wykroczenie.

Nagranie z monitoringu

FOT. UM

Mama niezwykła w swojej zwykłości

DZIEŃ MATKI Drogie mamy, całujemy dzisiaj Wasze spracowane ręce, całujemy Wasze codzienne smutki, przed tymi Waszymi smutkami klękami – to słowa jakimi ks. Karol Jędruszcak, diecezjalny duszpasterz chorych zwracał się do zgromadzonych w sanktuarium w Krasnobrodzie uczestniczek pielgrzymki dla mam niepełnosprawnych dzieci

Anna Szewc

Madzia Wodyk z Zamościa ma 30 lat i zespół Downa. W czwartek obudziła się o świcie i już o godz. 5 przybiegła do swojej mamy, żeby złożyć jej życzenia. Z pamięci powiedziała specjalnie przygotowany wierszyk. Kończył się słowami: Żyj mamusiu jak najdłużej.

Jaka jest mama?

– Fajna, śmieszna i kochana – odpowiada z szerokim uśmiechem i bez namysłu niepełnosprawna zamościanka. Mówi, że lubi spędzać z mamą czas. Lubi jej pomagać, kiedy zostanie o to poproszona i razem pracować na działce, bo tam rosną maki. Madzia lubi też zakupy. Czasem chodzi na nie sama. – Wszystkie pieniądze potrafi wydać na kosmetyki. A to jakieś pachnące mydło wypatrzy, a to balsamik. Ile by jej nie dać, tyle przepuści – śmieje się pani Maria Wodyk.

Madzia jest jej trzecim dzieckiem. Starsze już się usamodzielnili. Jedno mieszka w Biłgoraju, drugie we Włoszech, a Madzia z mamą. I tak już na pewno będzie zawsze.

– Jest kochana, serdeczna, przez wszystkich lubiana. Cieszę się, że ją mam ze sobą. Jest z kim porozmawiać, do kogo się przytulić – mówi pani Maria. A niepełnosprawność córki? – Ja tego już teraz nie widzę – zapewnia choć przyznaje, że z powodu choroby dziecka jej życie musiało się zmienić. Rzuciła pracę.

Kiedyś powiedział „ma-ma”

Pani Kasia z miejscowości Zadbęce w gminie Trzuszczany także nie pracuje. Jest matką dwójki dzieci. Do Krasnobrodu na pielgrzymkę z okazji Dnia Mamy przyjechała z 19-letnim synem Michałem, u którego gdy miał 7 lat zdiagnozowano zespół Retta.

– To bardzo rzadka wada genetyczna. Nie da się jej wykryć zaraz po urodzeniu, bo chłopcy z reguły od razu umierają. Dlatego mówi się, że dotyczy głównie dziewczynek. Michał był ósmym zdiagno-



Madzia i jej mama. Są prawie nierozłączne. I obie sobie bardzo potrzebne.

FOT. ANNA SZEWC

zowanym chłopcem w Polsce – tłumaczy kobieta karmiąc siedzącego na wózku syna.

Pani Katarzyna pamięta radość, gdy pierwszy raz wzięła go w ramiona i niepokój, gdy zaczęła podejrzewać, że coś z nim jest nie tak.

– Rozwijał się wolniej niż inne dzieci, ale lekarze nie potrafili powiedzieć, o co chodzi. Nie siadał, nie próbował wstawać, zaczął późno chodzić. Pojedyncze słowa z prostych sylab wypowiadał, kiedy miał 4 lata. I wtedy usłyszałam jak mówi „ma-ma” – pani Kasia uśmiecha się na to wspomnienie.

Teraz z synem nie może rozmawiać. Michał nie mówi. W naj-

mniej stopniu nie jest samodzielny. Choć potrafi chodzić, najczęściej jeździ na wózku, bo szybko się tym męczy. Poza tym cierpi na padaczkę, a kiedy ma atak przewraca się, rozbija a to nos, a to czoło, wtedy cierpi, a mama razem z nim. Ale Michał ma też swoje radości.

– Bardzo lubi jeździć samochodem i bardzo lubi swoją szkołę (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Hrubieszowie – red.). Kiedy mówię o jego paniach jest rozpromieniony – cieszy się matka. Podczas pielgrzymkowej mszy modliła się o siły dla siebie, bo czasem jest ciężko, ale też o to, by stanąć syna się nie pogarszał. – Bo lepiej

na pewno nigdy nie będzie – mówi wprost kobieta.

Mama na całe życie

Wojtek Janiak z Mircza ma 12 lat. Urodził się z porażeniem mózgowym. W czwartek rano nie składał mamie życzeń. Postanowił, że zrobi to po pielgrzymce, kiedy wszystko sobie ułoży w głowie. Planował też, że nazrywa dla mamy kwiatków, bo ona to bardzo lubi.

A jaka jest? – Ciepła, kochana i dobrze gotuje – odpowiada chłopiec, ale rozmowa tak go peszy, że więcej o mamie opowiada jego starsza siostra: – Mama jest niezawodna, po prostu niezastąpiona i bardzo, bardzo cierpliwa. Wojtek

potrafi lubować więc naprawdę trzeba mieć dużo spokoju – precyzuje 19-letnia Julia.

– Mamy niepełnosprawnych dzieci są niezwykle w swojej zwykłości. W tym, że urodziły swoje dzieci i ich nie porzuciły. Są wyjątkowe w miłości codziennego dnia, w swojej gotowości do bycia mami nie tylko do momentu, gdy dziecko kończy 18 lat, ale przez całe życie – uważa ks. Karol Jędruszcak. I ze wzruszeniem mówi o 85-letniej mamie Weronice i jej synu Leszku, mężczyźnie już ok. sześćdziesiątki, którzy są dla siebie całym światem. – Ona żyje dla niego, a on żyje dla niej. Tak to wygląda – mówi duchowny.

Dali drugie życie polonezowi

RADZIEŃ PODLASKI Kiedyś królował na polskich drogach, a dzisiaj to już zabytek. Mowa o polonezie. Odrestaurowaniem samochodu zajęli się uczniowie z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II

Polonezy produkowała Żerańska Fabryka Samochodów Osobowych od 1978 do 2002 roku. Z taśmy montażowej wyjechało 1 mln 61 tys. 807 egzemplarzy w różnych wersjach. Samochód był następcą Fiata 125p.

– Nasz klasyk przeszedł pełną renowację. Uczniowie w czasie zajęć praktycznych

oraz po lekcjach odtworzyli i zakonserwowali wnętrze samochodu, jego zabudowę, mechanikę oraz lakier. Wszystkie części i podzespoły są oryginalne. Pojazd jest sprawny, nadający się do jazdy – opowiada dyrektor Grażyna Dzida i dodaje, że z pomysłem naprawy wyszli nauczyciele przedmiotów samochodowych: Sta-

niśław Kania oraz Wojciech Mackiewicz.

Efekty renowacji będzie można zobaczyć m.in. podczas Dnia Otwartego, który placówka organizuje 31 maja. (EB)

Polonez odrestaurowany przez uczniów
FOT. ZSP



Wybór na lata

REKRUTACJA Rozpoczęło się składanie dokumentów do szkół ponadpodstawowych. Uczniowie, którzy w tym tygodniu zmagali się z egzaminem ósmoklasistów mają teraz czas na wskazanie wymarzonego technikum, liceum lub szkoły branżowej

Agnieszka Kasperska

We wtorek sprawdzianem wiedzy z języka polskiego rozpoczął się trzydniowy egzamin ósmoklasisty. Był prostszy niż zwykle, bo ze względu na epidemię koronawirusa i zdalne nauczanie opierał się nie o podstawę programową tylko o wymagania egzaminacyjne. Ułatwieniem było też m.in. to, że wypracowanie z języka polskiego mogło mieć jedynie formę opowiadania lub rozprawki. Co więcej, nie było wskazanej lektury, w oparciu o którą miała powstawać praca. To sami uczniowie mogli wybrać tekst, o który oprą swoją pracę. Nic dziwnego, że po wyjściu z sal egzaminacyjnych słuchać było zadowolenie.

– Wybrałem opowiadanie i napisałem na temat „Mojego księcia”. 100 procent pewnie nie dostanę, ale będzie dobrze – zapewniał Oskar, uczeń Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie, który od września chce zdobywać zawód fryzjera.

– Dla mnie najtrudniejszym egzaminem była matematyka, bo to dla mnie najgorszy

przedmiot. Miałam przez cały rok korepetycje, ale i tak niewiele rozumiem. Mam nadzieję, że dostanę z matmy ok. 50 procent. Z polskiego i angielskiego pewnie będzie bliżej 100 proc. – przyznawała ósmoklasistka Martyna.

Dziewczynka jest przekonana, że uda jej się dostać do wymarzonej szkoły.

– Chce iść do „Zamoya”. To bardzo dobra szkoła – mówi. – Mój brat też tam chodził i był bardzo zadowolony. Mam nadzieję, że pójdę w jego ślady. Ale jak się nie uda to nie będę rozpaczać. Przecież gdzieś uczyć się będę. Gdzieś się dostanę i to ode mnie będzie zależało, czy te cztery lata dobrze wykorzystam.

Półtora rocznika

I właśnie takie, bardzo spokojne podejście do rekrutacji prezentują wszyscy ósmoklasiści, z którymi rozmawialiśmy. Więcej nerwów jest wśród rodziców. Wszystko dlatego, że w tegorocznej rekrutacji udział wezmą uczniowie, którzy zaczynali naukę w szkołach podstawowych jako 7-latkowie oraz pół rocznika 6-latków. O te same miejsce będzie więc konkurować więcej osób niż przed rokiem.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Czy będzie to zatem trudny nabór?

– Patrząc na ofertę przygotowaną przez szkoły w poprzednim roku widać, że liczba wolnych miejsc jest wyższa niż liczba osób kończących naukę. Co więcej, był to nadmiar w skali, który pozwoliłby przyjąć ze spokojem wszystkich uczniów kończących naukę w szkołach podstawowych w tym roku – uspokajała niedawno Teresa Misiuk, lubelska kurator oświaty.

– Rekrutacja podwójnego rocznika nie powinna budzić niepotrzebnych negatywnych emocji.

W województwie lubelskim w klasach ósmych uczy się dziś 27 161 uczniów. W samym Lublinie jest ich 4197, tymczasem w ubiegłorocznym naborze w mieście było blisko 5,5 tys. miejsc w klasach pierwszych. A będzie ich więcej.

– W porównaniu do bieżącego roku szkolnego liczba oddziałów wzrosła o ponad 30 proc. – informuje urząd miasta.

Miejskie szkoły zamierzają od września 2022 utworzyć 115 klas pierwszych w liceach ogólnokształcących, 69 w technikach oraz 18 w szko-

łach branżowych I stopnia. Uczyć będzie mogło się w nich 6410 osób. Dodatkowo, na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi czeka 214 miejsc w 24 oddziałach.

Rekrutacja

Ósmoklasiści na złożenie wniosku w szkole pierwszego wyboru (w sumie można wybrać trzy szkoły i dowolną liczbę oddziałów w każdej z nich) mają czas do 24 czerwca do godz. 15.00. Znacznie mniej czasu, bo tylko do 31 maja, na wybór mają uczniowie chętni na naukę w klasach międzynarodowych, dwujęzycznych,

sportowych, mistrzostwa sportowego oraz przygotowania wojskowego.

Między 24 czerwca a 14 lipca (godz. 15.00) możliwe będzie zmiana preferencji. Listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia w wybranych szkołach opublikowane zostaną 22 lipca. Siedem dni później poznamy listę osób przyjętych. Od 2 sierpnia do końca miesiąca trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

Pamiętać jeszcze należy, że kandydaci do klas międzynarodowych, klas dwujęzycznych i sportowych muszą przystąpić do sprawdzianu kompetencji językowych lub sprawdzianu sprawności fizycznej. Ich terminy znaleźć można na stronach poszczególnych placówek. Wybierając technikum lub szkołę branżową, obowiązkowe jest natomiast wykonanie badania przydatności do zawodu (bezpłatnie, na podstawie wzoru skierowania udostępnionego przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy – red.).

Rekrutacja prowadzona jest zdalnie za pośrednictwem strony internetowej edu.lublin.eu w zakładce „aplikacje dla rodziców”.



SZKOŁA BEZ MURÓW – lekcje nie tylko w sali, ale w laboratoriach akademickich, muzeach, różnych zakątkach Lublina, Polski. Stawiamy na doświadczanie świata.

RELACJE – jako szkoła chcemy tworzyć przestrzeń do kształtowania pozytywnych emocji. Dobre nastawienie pogłębia chęć do nauki i rozbudza ciekawość.

TUTORING – metoda indywidualnej pracy rozwojowej ucznia przy wsparciu nauczyciela/tutora

PRACA WŁASNA – innowacyjna, autorska platforma pozwala na naukę we własnym tempie – zarówno tego, co pasjonuje, jak również tych obszarów wiedzy, które interesują najmniej.

Dołącz do nas!



Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące ALTUM

Al. Racławickie 8, II p.

tel. 780 603 792

www.altum.lublin.pl

facebook.com/LiceumAltum

kontakt@altum.lublin.pl



Studia programistyczne w szkole średniej?

Tak! TECHNI SCHOOLS oferuje program na poziomie najlepszych uczelni technicznych w Polsce!

Czym jest TECHNI SCHOOLS?

To innowacyjne Technikum Programistyczne, którego misją jest kształcenie umiejętności. W praktyczny sposób przygotowuje do życia i pracy w czasach postępu technologicznego i cyfrowej transformacji. Szkoła koncentruje się na wykształceniu programisty, przygotowanego do pracy w zespole technologicznym. Zawód dewelopera wiąże się z wieloma korzyściami: wysokie zarobki, ciekawe i nowoczesne miejsca pracy, niezależność. Programiści mają szansę pracować dla dużych i małych przedsiębiorstw w Polsce i za granicą. Mogą przekuć własne pomysły w funkcjonujące projekty. Wszystko to bez konieczności wieloletnich studiów informatycznych.

TECHNI SCHOOLS oferuje uczniom wspólną pracę nad rozwojem Umysłu (wiedza, nauka i umiejętności), Ciała (sport, dieta i sztuki walki) oraz Ducha (rozwój osobisty, indywidualne spojrzenie na świat i własne wartości).

Trwa nabór uzupełniający. Zostały ostatnie **WOLNE MIEJSCA**. Nie czekaj! Zapisz się już dziś i rozpocznij drogę do zawodu przyszłości!

Technikum Programistyczne

TECHNI SCHOOLS w Lublinie

ul. Narutowicza 55B, 20-016 Lublin

721221299

Co wyróżnia nas na rynku edukacyjnym?

Program nauczania

- 2600h przedmiotów zawodowych i rozszerzonych
- podstawa programowa rozszerzona o cyberbezpieczeństwo, sztuczną inteligencję i programowanie gier
- rozszerzone zajęcia z matematyki, fizyki i języka angielskiego
- 3 język obcy – język chiński

Kadra pedagogiczna

- przedmiotów zawodowych uczą programiści aktywni zawodowo
- nauczanie przedmiotów ogólnokształcących oparte na kadrze akademickiej
- 16 osobowe grupy laboratoryjne

Zorganizowane praktyki

- rozbudowany system praktyk pozwalający na zdobycie doświadczenia zawodowego
- praktyki w startupach i firmach technologicznych uznanych na rynku IT

Zapewniamy naszym uczniom:

- laptopa do pracy w szkole i w domu
- pakiet narzędzi i oprogramowania
- materiały dydaktyczne do nauki zawodu
- dodatkowe warsztaty z mentorami technologicznymi wzbogacone o kształtowanie kompetencji miękkich
- program stypendialny

kontakt@technischools.com

https://technischools.com

Do dobrej pracy jeden krok

REKRUTACJA Matura już za osiemnastolatkami, a teraz czas na wybór uczelni wyższych lub studium zawodowego. To jedna z najtrudniejszych decyzji w życiu, bo od niej zależy, czy bez problemu znajdą pracę w wyuczonym zawodzie i jak będą wyglądały kolejne lata ich życia

Agnieszka Kasperska

Rekrutacja na **UMCS** trwać będzie do 8 lipca. Najpopularniejszymi kierunkami wciąż są: psychologia, kryminologia, prawo, anglistyka, finanse i rachunkowość, zarządzanie, informatyka i logistyka. Ale w tym roku uczelnia zaprasza też na nowości: biobezpieczeństwo (przygotowuje specjalistów z zakresu zapobiegania i usuwania zagrożeń dla środowiska naturalnego), Business Analytics, ekobiznes (kształci specjalistów w zakresie zarządzania środowiskiem i monitoringiem jego stanu), międzynarodowe stosunki gospodarcze (przygotowujące m.in. do pracy w charakterze samodzielnego przedsiębiorcy działającego w biznesie międzynarodowym, specjaliści w zakresie handlu zagranicznego, czy analityka specjalizującego się w gospodarce światowej, UE lub Azji), studia śródziemnomorskie - podróże historyczne (dla przyszłych pracowników biur podróży, punktów informacji turystycznej, muzeów czy pilotów wycieczek), Technical Physics oraz techniki kryminalistyczne dla przyszłych pracowników laboratoriów wykonujących określone zadania przede wszystkim na rzecz organów ścigania, ale również innych podmiotów, np. biur detektywistycznych. Absolwenci tego kierunku będą też przygotowani merytorycznie do podjęcia pracy funkcjonariuszy służb dochodzeniowo-śledczych.

W tym roku **POLITECHNIKA LUBELSKA** przygotowała 24 kierunki, w tym nowość - inżynierię recyklingu na Wydziale Inżynierii Środowiska. Jej studiowanie to wstęp do pracy w przedsiębiorstwach zajmujących się przygotowaniem odpadów do ponownego użycia oraz ich recyklingiem, w jednostkach administracji państwowej i samorządowej monitorujących oraz kontrolujących recykling odpadów, a także w sektorze edukacyjnym w zakresie gospodarki odpadami i bezpieczeństwa środowiskowego.

UNIwersytet Medyczny zaprasza zainteresowanych studiowaniem technik dentystycznych, analityki medycznej, biomedycyny, dietetyki, elektromedycyny, farmacji, fizjoterapii, higieny stomatologicznej, kosmologii, pielęgniarstwa, położnictwa, psychologii oraz ratownictwa medycznego. Wiodącymi kierunkami są oczywiście wydział lekarski i lekarsko-dentystyczny.

Do 8 lipca trwa rejestracja na studia na **KUL**. W tegorocznym naborze uniwersytet proponuje pięć nowości: germanistyka, romanistyka, italianistyka w trybie zdalnym (aplikowanie o przyjęcie na ten kierunek jest



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

równoznaczne z wyrażeniem zgody na naukę w trybie zdalnym z włączoną kamerą, sprawnym mikrofonem i zainstalowaną aplikacją MTeams. Ale uwaga! Letnia sesja egzaminacyjna prowadzona będzie w trybie stacjonarnym, prawo w biznesie oraz sztuczna inteligencja. Te ostatnie studia przygotowują do podjęcia pracy w charakterze specjalisty w zakresie projektowania systemów inteligentnych, oceny przydatności systemów inteligentnych lub programisty.

Rekrutacja trwa też na **UNIwersytecie Przyrodniczym**. W tym roku na studiach stacjonarnych kandydaci mogą wybierać spośród 46 kierunków I stopnia. W ofercie jest aż pięć nowości: inżynieria ekologiczna (absolwenci mogą zajmować się działaniami mającymi na celu poprawę jakości środowiska, zachowanie bioróżnorodności i zrównoważony rozwój), gospodarka obiegu zamkniętego (dotyczące np. efektywności produkcji przemysłowej, minimalizacji wytwarzania odpadów, gospodarowania surowcami naturalnym czy projektowania instalacji wodno-ściekowych), kryminalistyka w biogospodarce (w odpowiedzi na zapotrzebowanie na usługi w zakresie diagnostyki kryminalistycznej zwierząt, związanej m.in. z nieprawidłowościami przy produkcji żywności, kłusownictwem, handlem dzikimi zwierzętami i gatunkami zagrożonymi oraz fałszerstwami), technika rolnicza i agrotechnika oraz zarządzanie bezpieczeństwem i jakością produkcji. UP chwali się też kilkunastoma kierunkami unikatowymi (m.in. biokosmetologia, analityka weterynaryjna, behawiorystyka zwierząt, bezpieczeństwo i certyfikacja żywności, ekorehabilitacja), które można studiować tylko w Lublinie i tylko na tej uczelni.

AKADEMIA ZAMOJSKA zamierza w tym roku uruchomić studia licencjackie i inżynierskie na kierunkach: bezpieczeństwo narodowe,

filologia angielska, finanse i rachunkowość, informatyka, logistyka, mechanika i budowa maszyn, pedagogika, pielęgniarstwo, turystyka i rekreacja, ratownictwo medyczne, położnictwo oraz rynek sztuki i zarządzanie w kulturze.

A może studium?

Szeroką ofertę mają także szkoły policealne. Aż do 22 lipca trwa rekrutacja w **MEDYCZNYM STUDIUM ZAWODOWYM IM. STANISŁAWA LIEBHARTA**. Nauka w nim,

w zależności od kierunku, trwa od roku do 2,5 lat. Kształcić można się w specjalnościach: podolog, technik farmaceutyczny, technik elektromedycyny, technik masażysta, technik elektroniki i informatyki medycznej, ortoptystka, technik ortopeda, protetyk słuchu, terapeuta zajęciowy, opiekunka dziecięca, higienistka stomatologiczna, opiekun medyczny, asystentka stomatologiczna

i technik sterylizacji medycznej.

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO NR 1 IM. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO w ramach Szkoły Policealnej dla Dorosłych nr 13 czeka na przyszłych techników archiwistów, techników administracji oraz techników usług pocztowych i finansowych.

Lubelski oddział **COSINUSA** w ramach szkoły policealnej zaprasza na naukę na kierunkach: administracja,

asystentka stomatologiczna, BHP, florysta, higienistka stomatologiczna, kosmetyka, masażysta, ochrona, opiekun medyczny, opiekunka medyczna i terapeuta zajęciowy.

Lubelska **TEB EDUKACJA** w ramach nauki bezpłatnej kształcić będzie na kierunkach: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun medyczny, opiekunka medyczna z masażem Shantala, technik administracji - zarządzanie biurem, technik BHP, technik masażysta z elementami fizjoterapii, technik sterylizacji medycznej oraz terapeuta zajęciowy z arteterapią.

Z kolei w **POLICEALNEJ SZKOLE PRACOWNIKÓW SŁUŻB SPOŁECZNYCH** uczyć będzie można się zawodu: florysta, technik usług kosmetycznych, technik masażysta, opiekun medyczny, terapeuta zajęciowy, asystentka stomatologiczna, higienistka stomatologiczna, opiekunka dziecięca, opiekunka środowiskowa, technik dentystryczny, opiekun w domu pomocy społecznej, opiekun osoby starszej, asystent osoby niepełnosprawnej oraz pracownik socjalny.



AKADEMIA ZAMOJSKA

STUDIA LICENCJACKIE

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ FILOLOGIA ANGIELSKA
- ✓ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- ✓ INFORMATYKA
- ✓ PEDAGOGIKA

- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ TURYSTYKA I REKREACJA
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RATOWNICTWO MEDYCZNE*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA INŻYNIERSKIE

- ✓ LOGISTYKA

- ✓ MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ*

- ✓ PEDAGOGIKA*
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE

- ✓ PRAWO*

STUDIA POMOSTOWE

- ✓ POŁOŻNICTWO*

STUDIA PODYPLOMOWE

- ✓ ponad 30 kierunków

*kierunek uruchomiony po uzyskaniu zgody MEiN

www.akademiazamojska.edu.pl

e-mail: rekrutacja@akademiazamojska.edu.pl

e-mail: podyplomowe@akademiazamojska.edu.pl



Liceum rządzi ale kusi też zdobycie zawodu

WYBÓR Najwięcej nastolatków kończących naukę w szkołach podstawowych wybiera się do ogólniaków. To tendencja utrzymująca się od lat. Powoli rośnie jednak też zainteresowanie nauką zawodu. Tym bardziej, że po technikum czeka praca za bardzo dobre pieniądze

Agnieszka Kasperska

Wybór nowej szkoły to jedna z ważniejszych decyzji w życiu – uważa Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina i dodaje, że oferta szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Lublin jest niezwykle bogata, bo daje zarówno możliwość ogólnego kształcenia m.in. z rozszerzeniami z przedmiotów humanistycznych, matematyczno-fizyczno-informatycznych, czy biologiczno-chemicznych, jak i szkolenia w ponad 60 zawodach.

Tradycyjnie już najwięcej uczniów zainteresowanych będzie nauką w ogólniakach. To tendencja, która utrzymuje się od lat. W 2021 r. po pierwszym etapie rekrutacji do liceów ogólnokształcących zakwalifikowało się 2927 osób, do techników – 1581, do szkół branżowych I stopnia – 385. Podobnie było rok

wcześniej, odpowiednio: 2855, 1634 i 318.

Zainteresowanych nauką w ogólniakach powoli jednak spada.

W województwie lubelskim w roku szkolnym 2017/2018 w pierwszej klasie LO było ich 52 proc. W mijającym roku jest to już tylko 48 proc. W tym czasie w technikach liczba pierwszoklasistów wzrosła natomiast z 37 do 39 proc., a w szkołach branżowych z 11 proc. do 13 proc.

Zawody nowe i modne

Liczba zawodów, które można zdobywać w szkołach województwa lubelskiego rośnie z każdym rokiem. W szkołach branżowych jest ich już blisko 40, a w technikach prawie 70. W ostatnich latach najpopularniejszymi zawodami wybieranymi w szkołach branżowych był mechanik samochodowy, kucharz, monter zabudowy



i robót wykończeniowych w budownictwie, fryzjer i cukiernik. W technikach największym zainteresowaniem cieszyło się natomiast kształcenie przyszłych techników informatyki, techników żywienia i usług gastronomicznych, techników pojazdów samochodowych, techników hotelarstwa oraz techników ekonomistów.

– Od września chcemy uruchomić siedem klas pierwszych na kierunkach: logistyk, spedytor, robotyk, mechatronik, informatyk

Uczniowie Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych sprawdzają swoje predyspozycje w kierowaniu lokomotywą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

i technik transportu kolejowego – mówi Anna Wawruch-Lis, dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie. – Szczególnym zainteresowaniem cieszy się kierunek dotyczący transpor-

tu kolejowego. W ogóle nauka w technikach jest coraz bardziej popularna. Sądząc po rekrutacji do naszej szkoły, coraz więcej nastolatków jest zainteresowanych nie tylko zdobyciem średniego wykształcenia ale jednocześnie zawodu.

– W tym roku, po raz pierwszy w Lublinie, można rekrutować się w zawodzie technika dekarstwa. Liczę, że zainteresowanie tym kierunkiem będzie bardzo duże – przyznaje Aleksander Błaszczak, dyrektor

Zespołu Szkół Budowlanych, gdzie uruchamiany jest nowy profil. – To zawód bardzo perspektywiczny, bo potrzeby są ogromne, a fachowców niewielu. Dlatego na naszych absolwentów na pewno będzie czekała praca i to z dużymi zarobkami. Przyznam, że wiem od osób, które ukończyły dekarstwo w ramach naszej szkoły branżowej, że niejednokrotnie zarabiają oni więcej niż ja sam, czyli dyrektor szkoły z 36-letnim stażem pracy.

Czym będzie się różnić zdobywanie zawodu technika dekarza od dekarza? Będzie on miał dodatkowe uprawnienia związane m.in. z przygotowywaniem kosztorysów, nanoszeniem zmian w trakcie realizacji mniejszych projektów, czy kontroli wykonywania robót.

– To bardzo potrzebny zawód, bo brak fachowców średniego szczebla – podkreśla Błaszczak.

R E K L A M A

PANS
2001
**PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
W CHEŁMIE**

Od 16 maja 2022 r.
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie
JEST AKADEMIA!

www.panschelm.edu.pl

- Pilotaż
- Dietetyka
- Rolnictwo
- Pedagogika
- Budownictwo
- Pielęgniarstwo
- Elektrotechnika
- Filologia angielska
- Mechanika lotnicza
- Filologia słowiańska translatoryczna
- Informatyka stosowana
- Ekonomia matematyczna
- Stosunki międzynarodowe
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Mechanika i budowa maszyn
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

Wizualizacja



Instytut Nauk Medycznych



Akademicki Port Lotniczy



Laboratoria CSI



Dom Studencki

SGHSzkola Główna
Handlowa
w Warszawie**Zasady rekrutacji na studia licencjackie dla Polaków**

Rejestracja na studia stacjonarne i niestacjonarne
od **22 czerwca 2022 r. (godz. 12.00)** do **7 lipca 2022 r. (godz. 16.00)**

Kierunki w jęz. polskim (kierunek wybierasz dopiero pod koniec 2 semestru):

- ekonomia
- finanse i rachunkowość
- globalny biznes, finanse i zarządzanie (Governance)
- metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne
- zarządzanie

Kierunki w jęz. angielskim:

- Global Business, Finance and Governance
- International Economics
- Management
- Quantitative Methods in Economics and Information Systems



Zasady rekrutacji na studia
licencjackie dla Polaków



Zasady rekrutacji na studia
magisterskie dla Polaków

Zasady rekrutacji na studia magisterskie dla Polaków

Rejestracja na studia stacjonarne i niestacjonarne
od **7 czerwca 2022 r. (godz. 12.00)** do **21 czerwca 2022 r. (godz. 16.00)**

Kierunki w jęz. polskim:

- analiza danych – big data
- e-biznes
- ekonomia
- ekonomiczna analiza prawa
- finanse i rachunkowość – akredytowane przez ACCA
- globalny biznes, finanse i zarządzanie (Governance)
- HR biznes partner (NOWOŚĆ)
- kierunek menedżerski
- metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne
- międzynarodowe stosunki gospodarcze
- zarządzanie
- zarządzanie finansami przedsiębiorstwa
- zarządzanie projektami

Kierunki w jęz. angielskim:

- Advanced Analytics – Big Data
- Finance and Accounting z kwalifikacją ACCA (profil praktyczny)
- Global Business, Finance and Governance
- International Business
- International Master Program in Management Accounting (profil praktyczny)

Nabór kontra stres

PSYCHOLOGIA Rekrutacja, podobnie jak inne sytuacje związane z rozwojem i zmianą mogą wiązać się ze stresem. Jak sobie z nim radzić?

Stres może pojawiać się w związku ze zmianami życiowymi, np. wyborem kierunku studiów, rekrutacją lub rozpoczęciem nauki w nowym mieście – tłumaczy dr Marlena Stradomska, z Katedry Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii UMCS. - Można wyróżnić przy tym stres pozytywny i szkodliwy.

Pierwszy mobilizuje do działania i mimo trudności prowadzi do rozwoju. Z kolei zły stres wywołuje dezorganizację działania.

- Człowiek zamiast mobilizować się do pracy, jest zmuszony, aby zrezygnować z aktywności, np. mimo bardzo dobrych wyników rekrutacyjnych stwierdza, że nie jest gotowy na zmianę swojego życia i przeprowadzenie się do innego miasta w celu studiowania – tłumaczy Stradomska i dodaje, że są cztery strategie radzenia sobie z takim stanem.

Pierwsza to strategia prewencyjna (to np. przygotowanie się do procesu rekrutacji, analiza konkurencji i liczby punktów potrzebnych, aby dostać się na dany kierunek). Możemy też obrać strategię walki i uczyć się, by za wszelką cenę dostać się



Dr. Magdalena Stradomska
FOT. UMCS

na wymarzone studia lub strategię obrony polegającą na czekaniu aż zagrożenie się zmniejszy i np. podjęcia decyzji o nieskładaniu dokumentów w pierwszych terminach czekając na informacje o pozostałych wolnych miejscach. Nie widząc pozytywnego zakończenia można wreszcie obrać strategię ucieczki wycofując się z aktywności.

- Przed rekrutacją lub w jej trakcie warto porozmawiać z doradcą zawodowym lub doradcą kariery, który pomoże w ustaleniu naszych celów i preferencji. W przy-

padku, kiedy sytuacja wydaje się bardzo trudna, warto skorzystać też z pomocy psychologa, psychoterapeuty, psychiatry. Osoby, które mają doświadczenie w radzeniu sobie z trudnościami, mogą spróbować poradzić sobie same przez zastosowanie autorefleksji, wizualizacji, technik relaksacyjnych lub oddechowych – dodaje dr Marlena Stradomska. – Możemy też zabezpieczyć

się, wysyłając zgłoszenia na 2-3 kierunki studiów. Trzeba też pamiętać, że cokolwiek zdarzy się w procesie rekrutacji, ważne jest to, aby dążyć do spełnienia swoich marzeń. Nie można zapominać, że czasem dzięki trudom można odkryć cel swojego życia. Warto również pamiętać, że stres jest nieodłącznym elementem związanym z życiem człowieka, bez niego rozwój byłby całkowicie niemożliwy. To między innymi dzięki niemu możemy na każdym kroku obserwować zmiany.

(OPRAC. ASK)

Nauka od najmłodszego

MALUSZKI Dziś o godzinie 15 kończy się rekrutacja uzupełniająca do miejskich przedszkoli w Lublinie.

Ogólna liczba miejsc w lubelskich przedszkolach i oddziałach przedszkolnych zabezpiecza potrzeby w zakresie wychowania przedszkolnego – podkreśla Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina. – Miejskie placówki na nadchodzący rok szkolny przygotowały się do przyjęcia nowych dzieci i na kontynuowanie opieki nad dziećmi już uczęszczającymi do przedszkoli. Po pierwszym etapie rekrutacji pozostaje wolnych niemal 650 miejsc, co daje możliwość objęcia opieką wszystkich przedszkolaków mieszkających na terenie Lublina.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W postępowaniu rekrutacyjnym brane są pod uwagę punktowane kryteria, a nie kolejność zgłoszeń. Za co można otrzymać teraz dodatkowe punkty?

• Jeśli oboje rodzice lub samotny rodzic pracuje dziecko otrzyma dodatkowe 4 punkty.

• Za rozliczanie się z podatków w Lublinie (jeśli robią to oboje rodzice) 3 punkty lub 2 pkt – jeśli robi to jeden rodzic.

• Jeśli do tego samego przedszkola uczęszcza rodzzeństwo malucha można

zдобыć dodatkowe 5 punktów, a jeśli jednocześnie zgłaszamy dwoje dzieci - 4 punkty.

• Za złożenie w pierwszej kolejności dokumentów do przedszkola „najdogodniejszego”, czyli np. najbliższego miejscu zamieszkania przyznane zostaną 2 punkty.

P o s t ę p o w a n i e rekrutacyjne do lubelskich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych prowadzone jest drogą elektroniczną. Wniosek dostępny jest na stronie Lubelskiego Portalu Oświatowego edu.lublin.eu w zakładce Aplikacje dla rodziców.

(OPRAC. ASK)

Szukasz szkoły? Już znalazłeś!

Zespół Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie to idealna propozycja dla tegorocznych ósmoklasistów. Czekają na nich nauka w XXIV Liceum Ogólnokształcącym, Technikum Gastronomiczno-Hotelarskim oraz w Branżowej Szkole Gastronomicznej I stopnia

Dlaczego warto wybrać naukę w tej szkole? Bo współpracuje m.in. z Politechniką Lubelską, UMCS, KUL i Uniwersytetem Medycznym. Technikum Gastronomiczno – Hotelarskie od 2015 roku znajduje się w gronie elitarnych szkół z tytułem Złotej, Srebrnej i Brązowej Szkoły w Rankingu Perspektyw. Co niezwykle ważne dla uczniów szkoła realizuje wiele projektów zagranicznych, ogólnopolskich, lokalnych i szkolnych.

Jednym z ostatnich jest projekt „Słoneczna Hiszpania i zielona Irlandia przystankiem na drodze zawodowej nowoczesnego Europejczyka”. Wzięło w nim udział 39 uczniów Technikum Gastronomiczno – Hotelarskiego, którzy odbyli dwutygodniowe staże zawodowe w Granadzie pracując w hiszpańskich firmach z branży HORECA. Wrócili bardzo zadowoleni, bo przełamali barierę języ-

kową i podnieśli sprawność komunikacji w języku obcym. Poznali słownictwo branżowe i udowodnili samym sobie, że mają umiejętności interpersonalne, potrafią poradzić sobie ze stresem i pokonywać różne trudności. Otrzymali też certyfikaty, Europass Mobilność, a także zaświadczenie o odbyciu przygotowania językowego, psychologiczno-pedagogicznego i kulturowego.

Przed szkołą kolejne projekty i co wymaga podkreślenia to jedyna szkoła publiczna z Lublina, która otrzymała akredytację na realizację projektów unijnych w latach 2021 – 2027.



www.zs5.lublin.eu



OFERTA SZKOŁY

XXIV

Liceum Ogólnokształcące:

- Klasa menedżerska
- Klasa nauk o zdrowiu
- Klasa prawnicza uniwersytecka
- Klasa dyplomacji i stosunków międzynarodowych uniwersytecka
- Klasa psychologiczno – społeczna

Technikum Gastronomiczno -Hotelarskie:

- Technik żywienia i usług gastronomicznych
- Technik hotelarstwa
- Technik organizacji turystyki

Branżowa Szkoła Gastronomiczna I stopnia – zawód kucharz

NASZE HASŁO:

Szkoła to My – Dołącz do Nas!

Zespół Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie



ATUTY SZKOŁY:

- ✓ Bogata baza dydaktyczna, nowoczesne pracownie, obiekty sportowe o powierzchni ponad 2500 m²
- ✓ Zajęcia przygotowujące do egzaminu maturalnego i zawodowego
- ✓ Rozwój talentów i zainteresowań: chór Sensorium, Koło florystyczne, Koło carvingu, Zwyczajni Nadzwyczajni, Elsner TV i wiele innych ...
- ✓ Współpraca z uczelniami wyższymi: Politechnika Lubelska, Uniwersytet Marii Curie- Skłodowskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Medyczny, Patronat Fundacji "Znam prawo" Okręgowej Izby Radców Prawnych w Lublinie
- ✓ Profesjonalne doradztwo zawodowe, wsparcie psychologa i pedagoga szkolnego
- ✓ Skuteczna pomoc innym - wolontariat
- ✓ Ciekawa oferta w zakresie przedmiotu dodatkowego realizowanego w poszczególnych klasach
- ✓ Praktyki w renomowanych zakładach pracy
- ✓ Wysoki poziom zdawalności egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie
- ✓ Przygotowanie do konkursów i olimpiad

Ostre strzelanie lidera

PIŁKA NOŻNA Trwa rywalizacja w Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Lidze Orlikowej w Świdniku



Hitem był mecz lidera Grupy „Open” drużyny Hazardziści ESV Żubry z wiceliderem Handlowcami Creatio Team. Zwyciężyli Hazardziści 5:0. Hat-trickiem popisał się Patryk Przebirowski. Dwa gole strzelili Grzegorz Kutrzepa i Olaf Jędrzychowski. Równie ciekawie wyglądała potyczka Browarników FC z Pocztowncami Kos-Wit. Oglądaliśmy pięć goli, zwyciężyli „Pivosze” 3:2. W grupie „35+” pewni tytułu mistrzowskiego są już Awiatorzy PZL Świdnik, który odnieśli kolejne dwa wysokie zwycięstwa. Najpierw pokonali Służbę Liturgiczną 9:2. Pięć goli strzelił Marcin Bijas, a hat-tricka dołożył Kamil Cieśla. W kolejnym spotkaniu lider rozbił Prezesów FC aż 12:3. Tu osiem bramek zdobył Cieśla, hat-tricka zapisał na swoim koncie Bijas, a jednego gola zdobył Jacek Kochalski. Szczegółowe informacje o rozgrywkach można znaleźć na stronie manufakturafutbolu.futbolowo.pl. **(GROM)**

WYNIKI:

Grupa „Open”: Handlowcy Creatio Team – Hazardziści ESV Żubry 0:5 ● Piekarze Adampol Team – Mechanicy Zdunek Service 3:0 ● Browarnicy FC – Pocztowncy Kos-Wit 3:2.

1. ESV Żubry	9	25	36-5
2. Creatio Team	9	22	35-18
3. Adampol Team	9	20	37-10
4. LSW	9	18	23-11
5. KS Albatros	9	17	34-6
6. Browarnicy FC	9	17	21-12
7. Kos-Wit	9	12	24-25
8. Zdunek Service	9	8	18-27
9. Golfiarze LKS	9	6	9-32
10. FC Wahadłowi	9	5	10-45
11. KS Kolonia	9	3	13-39
12. Sportowcy	9	1	9-39

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Bartłomiej Barwiał (Creatio Team) ● **17 bramek** – Paweł Szyjduk (Adampol Team) ● **9 bramek** – Sebastian Witkowski (Kos-Wit), Konrad Maziarczyk (KS Albatros) ● **7 bramek** – Mikołaj Kesler, Grzegorz Kutrzepa, Patryk Przebirowski (wszyscy ESV Żubry), Michał Trawiński (LSW). **Grupa „35+”:** Awiatorzy PZL Świdnik – Służba Liturgiczna 9:2 ● Prezesa FC – Awiatorzy PZL Świdnik 3:12 ● Prezesa FC – Artyści Antique 6:4.

1. PZL Świdnik	8	24	64-6
2. Antique	7	10	13-22
3. Prezesi FC	8	7	14-40
4. Służba Liturgiczna	7	3	5-28

NAJLEPSI STRZELCY

25 bramek – Kamil Cieśla (PZL Świdnik) ● **19 bramek** – Marcin Bijas (PZL Świdnik) ● **11 bramek** – Jacek Kochalski (PZL Świdnik).

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Tomasovia Tomaszów Lubelski (godz. 15) ● Chelmskianka Chelm – Siarka Tarnobrzeg (17) ● Avia Świdnik – Wólczanka Wólka Pełkińska (17). ● **Hummel IV liga, grupa mistrzowska, sobota:** Powiślak Końskowola – Świdniczanka Świdnik (11) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Grom Różaniec (15) ● Stal Kraśnik – Opolanin Opole Lubelskie (17) ● Lublinianka Lublin – Granit Bychawa (17) ● Motor II Lublin – Start Krasnystaw (17). **Niedziela:** Kryształ Wierbkowice – Górnik II Łęczna (17). ● **Hummel IV liga, grupa spadkowa, sobota:** Gryf Gmina Zamość – Włodawianka Włodawa (12) ● Orleża Łuków – Hetman Zamość (15) ● Kłos Gmina Chelm – Lutnia Piszczac (16) ● Lewart Lubartów – Igras Krasnobród (17). **Niedziela:** Huczwa Tyszowce – Sparta Rejowiec Fabryczny (16) ● POM Iskra Piotrowice – Brat Cukrownik Siennica Nadolna (17). ● **Keeza bialska klasa okręgowa, sobota:** Orzeł Czemierniki – Sokół Adamów (12.30). **Niedziela:** Ar-Tig Huta Dąbrowa – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (14) ● Tytan Wisznice – Grom Kąkolewnica (14) ● Granica Terespol – ŁKS Łazy (16) ● Kujawiak Stanin – Unia Żabików (17) ● Unia Krzywda – Az-Bud Komarówka Podlaska (17) ● LZS Dobryń – Bizon Jeleniec (17) ● Bad Boys Zastawie – LKS Agrotex Milanów (17). ● **Keeza chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Ruch Izbica – Znicz Siennica Różana (11) ● Granica Dorohusk – Hutnik Dubeczno (16) ● Bug Hanna – Agros Suchawa (17) ● Frassati Fałstawice – Unia Białopole (17) ● Spółdzielca Siedliszcze – Hetman Żółkiewka (17) ● Orzeł Srebrzyszcze – Start Pawłów (17) ● Ogniwo Wierzbica – Unia Rejowiec (17).

● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Orion Niedzwica Duża – Piaskovia Piaski (16) ● MKS Ryki – Wisła Annapol (16) ● Sokół Konopnica – Janowianka Janów Lubelski (16) ● Sygnał Lublin – Unia Bełżyce (17). **Niedziela:** Błękit Cyców – Polesie Kock (11) ● Stal Poniatowa – Wisła II Puław (17) ● Garbarnia Kurów – LKS Stróża (17) ● Avia II Świdnik – KS Cisowianka Drzewce (18). ● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Olimpiakos Tarnogród – Tanew Majdan Stary (13) ● Sparta Łabunie – Granica Lubyca Królewska (17) ● Olimpia Miączyn – Roztocze Szczepreszyn (17) ● Korona Łaszców – Błękitni Obsza (17) ● Metalowiec Goraj – Tur Turobin (17). **Niedziela:** Pogoń 96 Łaszcówka – Omega Stary Zamość (17) ● Andoria Mirce – Łada 1945 Biłgoraj (17) ● Włókniarz Frampol – Victoria Łukowa (17).

Boks

● **Polsat Boxing Promotions 7**, w piątek od godz. 18.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Koszykówka

● **Twierdza Zamość Cup 2022 – oficjalny turniej FIBA w koszykówce 3x3 o Puchar Prezydenta Miasta Zamościa w ramach kwalifikacji do Turnieju Finałowego Mistrzostw Polski**, w sobotę od godz. 11 na Rynku Wielkim w Zamościu.

Biegi

● **Chęć na Pięć**, w niedzielę o godz. 9 i 10 w Parku Ludowym w Lublinie.

Pływanie

● **Ogólnopolskie Drużynowe Zawody Dzieci 10-11 lat**, w niedzielę od godz. 9.45 i 15.45 na pływalni MOSiR w Puławach. **(LUKISZ)**

Zjazd legend

KOSZYKÓWKA 3X3 W sobotę odbędzie się turniej Twierdza Zamość Basket Cup. W imprezie, która jest jedną z kwalifikacji do mistrzostw Polski wystartują najlepsi zawodnicy z całej Polski

KAMIL KOZIOŁ

To będzie święto ulicznego basketu w województwie lubelskim. Turniej Twierdza Zamość Basket Cup ma już olbrzymią renomę w naszym kraju, o czym świadczy naprawdę imponująca lista zgłoszeń. Silny zestaw personalny przygotował zespół 3x3 Kraków, gdzie zagra m.in. Hubert Krupa i Mateusz Łopatkiewicz, którzy regularnie osiągają wysokie miejsca na ogólnopolskich turniejach. Bardzo silną drużyną jest też Thunderbolts 3x3, w którym występuje chociażby solidny, były drugoligowiec – Marcin Sajnog. Thunderbolts zalicza mnóstwo turniejów, w których zazwyczaj plasuje się na czołowych miejscach.

Kibice w województwie lubelskim najmocniej liczą jednak na miejscowe drużyny. Wśród nich wyróżnia się Camaro Zamość, które przygotowało wyjątkowo mocny skład. Do stałej trójki, czyli: Michał Jankowski, Michał Toczyński i Marek Nieścior, dołączył Marcin Sroka. To jedna z legend koszykówki ulicznej w naszym kraju. 41-latek w 2019 roku razem z reprezentacją Polski



Jakub Łódź-Śmigiełski (z piłką) to jeden z ciekawszych zawodników, którzy zagrają w turnieju Twierdza Zamość Basket Cup

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sięgnął po brązowy medal mistrzostw świata.

W halowej odmianie basketu Sroka grał m.in. w zespołach z Zielonej Góry czy Słupska. Gospodarze mogą mieć poważną konkurencję w postaci drużyny 3x3 Biłgoraj. To jedna z lokalnych legend koszykówki 3x3, a liderzy zespołu w postaci Łukasza Krawca czy Michała Swachy to gracze, którzy tą

odmianą basketu zajmują się od wielu lat. Warto też zwrócić uwagę na lubelskie drużyny, w tym Drink Team. Zagra tam m.in. Jakub Łódź-Śmigiełski. Ten mierzący 203 cm wychowanek lubelskiego Startu właśnie awansował z rzeszowską Stolaro.pl Resovia do II ligi.

Prestiżu sobotniej imprezie dodaje jeszcze jej lokali-

zacja. Turniej odbędzie się na zamojskim Rynku w otoczeniu przepięknej renesansowej architektury. – Ruszamy o godz. 11. Koszykówka 3x3 staje się coraz bardziej popularna, więc jestem pewien, że fani będą mieli okazję przeżyć wspaniałe emocje – mówi Przemysław Mazurek, organizator turnieju Twierdza Zamość Basket Cup.

Liczy się tylko zwycięstwo

EKSTRALIGA RUGBY W 16. kolejce spotkań Edach Budowlani Lublin zmierzą się na wyjeździe z Arką Gdynia. Pierwszy gwizdek niedzielne meczu o godz. 15

Rywalizacja w ekstralidze powoli wchodzi w decydującą fazę. Lublinianie mają do rozegrania trzy mecze: w Gdyni, u siebie z Ogniwnem Sopot i na wyjeździe z Master Pharm Rugby Łódź. Wynik każdego spotkania będzie bardzo ważny w końcowym rozstrzygnięciu w lidze.

Edach Budowlani przystąpią do meczu z Arką jako trzeci zespół w tabeli. Po ostatniej wygranej nad Pospnanią 71:14 i porażce Lechii Gdańsk w derbach Trójmiasta z Ogniwnem Sopot podopieczni trenera Andrzeja Kozaka awansowali na miejsce na najniższym stopniu podium. To dobra pozycja wyjściowa do walki o medal. System rozgrywek przewiduje po zakończeniu rundy rewanżowej fazę play-off. W starciu o złoto drużyna z pierwszego miejsca zmierzy się z ekipą z drugiego. Z kolei o brąz zagrają trzeci i czwarty zespół. Warto podkreślić, że będzie tylko jeden mecz, na boisku zespołu z niższego miejsca.

O pozycję numer trzy walczyć Edach Budowlani, Lechia, Master Pharm Łódź oraz Skra Warszawa. Między szóstą Skrą, a lublinianami jest obecnie 13 punktów różnicy. Do rozegrania są trzy mecze, w których maksymalnie można zdobyć 15 punktów. Rugbyści z ul. Krasieńskiego nie mogą być pewni swojej lokaty i do ostatniej kolejki walczyć będą o miejsce na

podium. – Do końca każdy mecz będzie ważny. Terminarz trzech ostatnich kolejek jest bardzo ciekawy i na pewno będziemy mieli zaskakujące wyniki, a co za tym idzie rozszady w tabeli – mówi trener Andrzej Kozak.

Lublinianie są faworytem meczu w Gdyni. W pierwszym spotkaniu wygrali 36:29. Rewanż zostanie rozegrany na boisku ze sztuczną nawierzchnią. – Nic na to nie poradzimy. Obiekt, na którym drużyna Arki rozgrywa mecze ligowe, został dopuszczony do rozgrywek i drużyny, które przyjeżdżają do Gdyni muszą szybko przyzwyczaić się do gry na sztucznej trawie – mówi Kozak.

Aby nie stracić trzeciej pozycji jego podopieczni muszą odnieść zwycięstwo i to najlepiej za pięć punktów czyli z tzw. bonusem ofensywnym. – Wyjdziemy na boisko z zamiarem wygranej. Nie będzie to wcale łatwe zadanie. Na swoim boisku Arka prezentuje się bardzo dobrze, jest groźna dla każdego. Czekamy na ciężki bój – zapowiada szkoleniowiec Edach Budowlanych.

PROGRAM 16. KOLEJKI:

Pospnania Poznań – Skra Warszawa ● Orkan Sochaczew – Awenta Pogoń Siedlce ● Master Pharm Rugby Łódź – Lechia Gdańsk ● Ogniwo Sopot – Juvenia Kraków ● Arka Gdynia – Edach Budowlani Lublin.

(GROM)

Krakiewicz najwyżej

TENIS STOŁOWY IX Grand Prix

Polski Weteranów rozegrano w Międzyzdrojach. W zawodach startowało niemal 200 osób z całej Polski. Jeżeli chodzi o przedstawicieli województwa lubelskiego, to do rywalizacji przystąpiły trzy osoby z Lublina i jedna ze Świdnika

Trener Teofil Czekaj zapytany o przyczyny tak małej liczby reprezentantów z Lubelszczyzny przyznał, że mogło być jeszcze gorzej gdyby nie zmobilizował do wspólnych treningów i występu: Sławomira Stasikowskiego, Bogdana Krakiewicza i Andrzeja Kuromskiego.

Szkoleniowiec wyjaśnił też, że sam nie mógł wziąć udziału w zawodach z powodu poważnej kontuzji: złamania kciuka prawej ręki i zwichnięcia stawu ramennego. Dlatego nie wystąpi również w mistrzostwach Polski weteranów, które w dniach 3-5 czerwca odbędą się w Gliwicach.

Jeżeli chodzi o występ w Międzyzdrojach, to w kategorii wiekowej 70-74 lat najwyżej uplasował się Krakiewicz (Lublin), który został sklasyfikowany na miejscach 3-6. W kategorii 60-64 lat na pozycję 17-18 zmagania zakończył Stasikowski (Lublin). Co ciekawe, ten zawodnik trenuje tenis stołowy niemal od punktu zerowego dopiero cztery lata. A rywale mają za sobą ponad 45 lat gry. W starciu ze zwycięzcą i liderem tej kategorii przegrał w setach 1:3, ale po bardzo dobrej grze.

W zawodach wzięli też udział: Roman Piechnik (miejscach 17-24 w kategorii 50-59 lat) oraz zawodnik II ligi wyczynowców KS Sygnał Lublin Andrzej Kuromski ze Świdnika (lokaty 21-22 w kategorii 65-69 lat).

Awans Stali!

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal Poniatowa pokonała na wyjeździe KS Cisowianka Drzewce i na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu zapewniła sobie awans do IV ligi

Wstarciu trzeciej drużyny z pierwszą szybko prowadzenie objęli piłkarze Kamila Witkowskiego. W 27 minucie na listę strzelców wpisał się Ivan Hurenko. Gospodarze starali się odpowiedzieć, ale do przerwy ta sztuka im się nie udało. Druga część zawodów? Stal pilnowała korzystnego wyniku, a w końcówce upewniła się, że już w środę będzie świętować awans. Między 74, a 81 minutą zawodów Piotr Stałęga dwa razy pokonał bramkarza rywali i ekipa z Poniatowej mogła już spokojnie czekać na końcowy gwizdek. W doliczonym czasie gry honorowe trafienie dla miejscowych zaliczył Jakub Pacocha.

Wyniki: Sygnał Lublin – Orion Niedzwica 1:3 (Fiedień 80 – Bielak 12, Maksymiuk 57, Talarek 70) ● Unia Bełżyce – LKS Stróża (Sieńko 38 – D. Szczuka 51) ● Janowianka Janów Lubelski – Błękit Cynców 4:0 (Widz 2, Szafraniec 32, Akhmedov 57, 63) ● KS Cisowianka Drzewce – Stal Poniatowa 1:3 (Pacocha 90+1 – Hurenko 27, Stałęga 74, 81) ● Polesie Kock – MKS Ruch Ryki 0:3 (Piotrowski 27, Bułhak 41, 49) ● Piaskovia Piaski – Sokół Konopnica 2:4 (T. Nowak 13, Bomba 34 – Wrzyszc 65, 73, 88) ● Wisła Annapol – Avia II Świdnik 3:2 (Kaczanowski 10, 43, 65 – Lenard 58, 82). **Mecz:** Wisła II Puławy – Garbarnia Kurów został przełożony na 8 czerwca.

1. Stal	26	75	94-22
2. Janowianka	26	63	99-25
3. Cisowianka	26	61	97-24
4. Piaskovia	26	44	46-45
5. Sygnał	26	43	57-53
6. Orion	26	39	48-45
7. Unia	26	37	52-58
8. Polesie	26	36	53-51
9. Stróża	26	29	47-58
10. Sokół	26	29	46-62
11. Ruch	26	29	39-63
12. Wisła II	25	28	63-84
13. Garbarnia	25	24	37-75
14. Avia II	26	23	50-74
15. Wisła	26	20	42-96
16. Błękit	26	17	40-75

28-29 maja: Sygnał – Unia ● Orion – Piaskovia ● Sokół – Janowianka ● Błękit – Polesie ● Ruch – Wisła ● Avia II – Cisowianka ● Stal ● Wisła II ● Garbarnia – Stróża.

Legenda będzie miała swój turniej

SIATKÓWKA To ma być najważniejsze wydarzenie siatkarskie rozgrywane w Lublinie. W połowie września zmierzą się ze sobą cztery drużyny, z czterech różnych krajów, a okazją do tego będzie premierowa edycja Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza

Krzysztof Kurasiewicz

Póki co poznaliśmy dwa zespoły, które zobaczymy w akcji w dniach 17-18 września tego roku w hali Globus – mowa o LUK Lublin, czyli drużynie występującej na co dzień w PlusLidze, oraz Barkom-Kaźany Lwów z Ukrainy, który od przyszłego sezonu będzie występować w polskiej ekstraklasie. Pozostali dwaj uczestnicy zostaną ogłoszeni w lipcu.

W trakcie turnieju siatkarsze rozegrają w sumie cztery spotkania: dwa półfinały, finał i mecz o trzecie miejsce. Organizatorzy chcą, aby to wydarzenie odbywało się cyklicznie i było dobrym wstępem do sezonu ligowego w PlusLidze, która startuje w październiku. Wszystkie starcia będą transmitowane przez Polsat Sport, z którym podpisano trzyletnią umowę.

– Już kilka miesięcy temu, w trakcie Superpucharu, obiecywałem państwu, kibicom siatkówki, że będziemy próbowali zorganizować w Lublinie właśnie taki turniej siatkówki. Teraz to się dzieje, jesteśmy bardzo blisko zamknięcia wszystkich działań. Ten turniej międzynarodowy będzie pierwszym tak dużym turniejem w Lublinie – mówił na przygotowanym wcześniej nagraniu Tomasz Wójtowicz, legenda polskiej siatkówki, który ze względu na swój stan zdrowia nie mógł pojawić się osobiście na czwartkowej konferencji.

Za organizację tego wydarzenia odpowiada Fundacja



Od grudnia 2019 roku Tomasz Wójtowicz walczy z nowotworem trzustki. Obecnie przechodzi chemioterapię i jest pod stałą opieką lekarzy

FOT. KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza, która została formalnie założona w marcu tego roku. Jej prezesem jest Jakub Czaban (związany z AZS Lublin), a w skład rady fundacji wchodzi pięć osób: przewodniczący Paweł Markiewicz (AZS Lublin), Marcin Kotowoda (AZS Lublin), Paweł Siepsiak (Wojewódzki Związek Piłki Siatkowej w Lublinie), Beata Stepaniuk-Kuśmierzak (zastępca prezydenta Lublina ds. Kultury, Sportu i Partycypacji) oraz Zdzisław Szwed (członek Zarządu Województwa Lubelskiego).

Sama fundacja ma w planach także inne inicjatywy – zorganizowanie cyklu turniejów siatkówki plażowej oraz uruchomienie amatorskiej ligi siatkówki. Wszystkie te sportowe przedsięwzięcia swoim nazwiskiem będzie firmować Tomasz Wójtowicz.

Przypomnijmy, że jest on uznawany za jednego z najlepszych siatkarzy wszechczasów w Polsce i na świecie. Swoją karierę zaczynał w miejscowych klubach: MKS Lublin, AZS Lublin i Avii Świdnik, z którą zdobył dwa brązowe medale Mistrzostw Polski. Tomasz Wójtowicz

może się pochwalić przede wszystkim wielkimi sukcesami odnoszonymi z reprezentacją Polski pod wodzą, między innymi, trenera Huberta Wagnera – mistrzostwo świata w 1974 roku z Meksyku i mistrzostwo olimpijskie dwa lata później w Montrealu. Siatkarz stawał także czterokrotnie na drugim stopniu podium Mistrzostw Europy (1975 w Belgradzie, 1977 w Helsinkach, 1979 w Paryżu i 1983 w Berlinie). W 2021 roku został honorowym obywatelem Lublina, a także otrzymał odznaczenie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Pożegnanie rozgrywek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna kończy sezon meczem w Bydgoszczy. Nastroje wśród podopiecznych Roberta Makarewicza są słodko-gorzkie

Tydzień temu Górnik zapewnił sobie wicemistrzostwo Polski dzięki wygranej 3:0 z KKS Czarni Antraks Sosnowiec. To niewątpliwie olbrzymi sukces młodej ekipy prowadzonej przez Roberta Makarewicza. Przypomnijmy, że przed rozpoczęciem sezonu zespół przeszedł olbrzymią rewolucję kadrową i stracił większość kluczowych zawodników. W ich miejsce sprowadzono w dużej mierze nastolatki, które dopiero czekały na wielkie sukcesy.

– Srebro oznacza, że pniemy się w górę. Rok temu zakończyliśmy zmagania na trzeciej pozycji. Oczywiście, apetyty rosną w miarę jedzenia, więc już wszyscy myślimy o kolejnych rozgrywkach. Odbiliśmy już rozmowy z zawodniczkami i większość z nich jest dogadana z naszym klubem. Myślę, że to jest spora przewaga w porównaniu z sytuacją sprzed roku. Wówczas wymieniliśmy mnóstwo piłkarek. Teraz trzon drużyny z nami zo-

staje – tłumaczy klubowym mediom Robert Makarewicz.

– Wcześniej nigdy nie zdobyłam srebrnego medalu i naprawdę jest cudownie. Wydaje mi się, że wszystkie się z tego cieszymy, bo jak na naszą bardzo młodą drużynę, to duże osiągnięcie. Przed sezonem skazywano nas na śródek tabeli. My jednak pokazałyśmy, że mamy siłę i jakość, a przede wszystkim jesteśmy drużyną – dodaje na łamach klubowych mediów Oliwia Rapacka, zawodniczka Górnika.

Radość w Łęcznej może mieć nieco fakt, że klub stać było na złoto. Górnik wygrał trzy z czterech ligowych spotkań z tegorocznymi medalistami. Potknął się tylko raz, kiedy jesienią dał się rozbić na własnym stadionie TME UKS SMS Łódź. Mistrzostwo Polski zostało przegrane więc w starciu z ekipami spoza podium. Dzisiaj szczególnie boleć muszą chociażby dwie porażki z AZS UJ Kraków czy strata punktów w konfrontacji ze Śląskiem Wrocław. Podniosły na-

strój psują również wydarzenia z ostatniej kolejki, kiedy w meczu z Czarnymi poważnej kontuzji doznała Marcjanna Zawadzka. Jedną z lidererek Górnika zerwała więzadło krzyżowe przednie i czeka ją dłuższa przerwa od gry.

– To nasza ostoja. Marcjanna jest zawodniczką z absolutnego ligowego topu. Ma charakter do piłki, rozwija się i cały czas podnosi swoje umiejętności. Wróci do nas jeszcze mocniejsza – zapewnia na łamach klubowych mediów trener Makarewicz.

W niedzielę jego podopieczne zagrają na wyjeździe ze Sportissem Bydgoszcz. Mecz nie ma już większego znaczenia dla układu tabeli, bo Górnik nie ma szans już na zmianę swojej pozycji. Rywalizacja w Bydgoszczy rozpocznie się o godz. 10.15. – Nie zamierzamy odpuszczać. Chcemy udowodnić, że zasłużyliśmy na wicemistrzostwo i na pewno będziemy dążyć do wygranej – zapowiada na klubowej stronie Rapacka.

KAMIL KOZIOL

Największe wyzwanie

MMA W sobotę w łódzkiej Atlas Arenie Rafał Kijańczuk zmierzy się z Ivanem Erslanem. Dla 29-letniego chełmianina to jedno z najpoważniejszych wyzwań w karierze

Kijańczuk w profesjonalnym oktagonie stoczył 15 pojedynków z czego wygrał aż 11. Na razie tylko jeden z nich miał jednak miejsce w KSW. Dwa miesiące temu w czasie KSW 68 potrzebował zaledwie 123 sekund na rozbić Yanna Kouadji. Trzy miesiące wcześniej wystarczyło mu zaledwie 19 sekund, aby wykończyć w Lubartowie Greka Felixa Polianidisa. Nieco ponad rok temu natomiast Kijańczuk pokazał się na Armia Fight Night, kiedy po pasjonującym boju wygrał na punkty z Vlado Neferanoviciem.

Teraz przed chełmianinem zadanie wyjątkowo trudne. Jego rywal, Ivan Erslan, to jedna z ciekawszych postaci w europejskim MMA. Chorwat na swoim koncie ma 12 zawodowych pojedynków, z których wygrał aż 11. Jedyną porażkę poniósł w 2020 roku, kiedy przed czasem pokonał go Tomasz Narkun.

– Moja pierwsza reakcja, na wieść o najbliższym rywalu była taka, że zrobiło mi się ciepło, a po plecach przeszły mi ciarki. To będzie mocna walka. Jako kibic lubię takich za-

wodników jak Ivan Erslan. On bije mocno i dobrze pracuje na nogach. Idealnym scenariuszem byłby nokaut w 10 sekund. Przypuszczam jednak, że to może być wyniszczająca wojna pełna zmian tempa. Raz ja będę na górze, a raz mój przeciwnik. To na pewno duże wyzwanie, ale ja takie lubię. Wiem, że wygram – zapowiada w oficjalnym spocie zapowiadającym sobotni pojedynek Rafał Kijańczuk. – Trenuję bardzo mocno i chcę pokazać, że jestem dobrym zawodnikiem. Rafał lubi i potrafi bić się w klatce. Pod względem technicznym jednak niczym mi nie imponuje – odważnie zapowiada w spocie Ivan Erslan.

Walka Kijańczuka z Erslanem to jedno z ważniejszych wydarzeń sobotniej gali KSW w łódzkiej Atlas Arenie. Kibice najmocniej czekają na walkę wieczoru. Zmierzą się w niej Mariusz Pudziałowski oraz Michał Materla. Ciekawie powinno być też w pojedynku Ricardo Prasela z Danielem Omielańczukiem. Łódzka gala ruszy o godz. 20 i będzie pokazywana na platformie streamingowej ViaPlay.

KAMIL KOZIOL

POWIEDZIELI PO MECZU

Marek Saganowski (trener Motoru Lublin)

– Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa. Byliśmy zmotywowani i zdeterminowani po tym meczu w lidze, który przegraliśmy w Suwałkach 2:3, a decydującą bramkę straciliśmy w ostatnich minutach. Tym razem zespół był bardzo skuteczny. Popelniliśmy może kilka błędów w obronie, ale muszę pochwalić całą drużynę, która wytrzymała ciśnienie, bo presja była zdecydowanie większa. Cieszę się z wygranej i z tego, że zawodnicy, których wystawiliśmy pokazali skuteczność i dobrą grę. Wydawało mi się, że od samego początku przejęliśmy kontrolę nad meczem. Wiedzieliśmy, że przeciwnik dobrze gra z kontry i nakłada pressing, dlatego staraliśmy się jak najszybciej zmieniać sektory boiska, w których piłka się pojawiała. Strzeliliśmy szybko bramkę i dobrze się mecz ułożył, ale Wigry naprawdę wyglądały dobrze. My byliśmy jednak mega skuteczni. W głowach siedziało, że Ruch wygrał swój mecz, ale grał 120 minut. W Suwałkach wiedzieliśmy, że będzie ciężko i obawialiśmy się tego spotkania. W ostatnich tygodniach bardzo mocno skupialiśmy się na Wigrach, a Ruch? Jedziemy do Chorzowa i myślę, że z taką determinacją i jakością zawodników jesteśmy w stanie zagrać tak samo dobry mecz.

Grzegorz Mokry (trener Wigier Suwałki)

– Gratulacje dla rywala za zasłużony awans. Mimo wysokiego wyniku nie chce krytykować zespołu. Nie dlatego, że zagraliśmy dobrze, bo doskonale wiemy, że zagraliśmy słabo. My przeżywamy najbardziej ten rezultat. Chcieliśmy awansować, ale to nie był nasz dzień. Sytuacje, które wykreowaliśmy albo ładowały na: poprzeczce, słupku, albo piłka tańczyła na linii. Bramka na 0:3 zamknęła mecz, a Motor grał z nami w dziadka. Drużyna w tej rundzie była zupełnie inna niż dzisiaj. To był zespół charakterny, ludzi walczących, myślę, że szatnia, która się tutaj stworzyła jest godna pochwały, a nie krytyki. Podziękowania dla wszystkich pracowników i kibiców za ten sezon. My ze swojej strony żałujemy, że to spotkanie miało taki przebieg.

Tomasz Śwędrowski (zawodnik Motoru)

– Nie ma co ukrywać, że w barażach jest jeden mecz i trzeba wyjść na sto procent i pokazać wszystko co się ma. Ktoś może powiedzieć, że w lidze wyglądaliśmy trochę gorzej. Pokazaliśmy jednak charakter i wywozimy ważne zwycięstwo z bardzo trudnego terenu, bo niewiele zespołów potrafiło wygrać w Suwałkach. Jeszcze został jeden krok w Chorzowie i to będzie dla nas ciężki mecz. Myślę, że pierwsza bramka otworzyła zawody i później mieliśmy wszystko pod kontrolą. Wigry musiał zaryzykować, a my wykorzystaliśmy nasze sytuacje w stu procentach.

(TVP SPORT, LUKISZ)

Suwałki zdobyte, w Chorzowie o awans!

EWINNER II LIGA Po ostatnich, nienajlepszych wynikach chyba tylko najwięksi optymiści wierzyli, że Motor będzie w stanie wygrać w Suwałkach. Tymczasem piłkarze Marka Saganowskiego zdali egzamin celująco. Zagrali kapitalnie zawody i rozbili Wigry aż 4:0. W niedzielę na stadionie w Chorzowie czeka ich mecz o awans z Ruchem (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Saganowski na pewno zaskoczył składem. Na ławce zawody rozpoczęli: Michał Fidziukiewicz, czy Piotr Ceglarsz. W „podstawie” pojawili się: Maciej Firlej, Tomasz Kołbon, a przede wszystkim Rafał Król, który w tym rok tylko raz zaczął spotkanie od pierwszej minuty. Decyzje szkoleniowca były trafione.

Kibice od pierwszego gwizdka musieli przecierać oczy ze zdumienia. Goście byli uważni w defensywie, a w ataku każda ich akcja zapowiadała się groźnie. Na efekty też nie trzeba było czekać zbyt długo. Już w dziewiątej minucie po centrze Damiana Sędzikowskiego z prawego skrzydła w bardzo trudnej sytuacji idealnie głową uderzył Tomasz Śwędrowski i wpakował piłkę do siatki po krótkim rogu.

Sporo osób spodziewało się zamknięto spotkania i nielicznych śpięć pod obiema bramkami. Tymczasem szybkie otwarcie wyniku spowodowało, że strzałów i groźnych akcji było mnóstwo. Między 22, a 25 minutą mogły paść trzy gole. Najpierw Rudnilson fatalnie spudłował z bliska. Po chwili Hieronim Zoch świetnie odbił próbę Damiana Sędzikowskiego. A kilkadziesiąt sekund później jednak zrobiło się 0:2. Kapitalnie zachował się Firlej. Po starciu z rywalem szybko zebrał się z murawy i chociaż miał dookoła siebie trzech obrońców, to świetnie uderzył w krótki róg z kilkunastu metrów i poprawił wynik na korzyść gości.

W końcówce gospodarze zaczęli coraz mocniej dochodzić do głosu. W kluczowych momentach świetnie spisywał się jednak Sebastian Madejski. W 42



Piłkarze Motoru w wielkim stylu awansowali do finału baraży o awans do Fortuna I Ligi

FOT. MOTOR LUBLIN

minucie Mariusz Rybicki zamiast strzelać dograł w szesnastkę do Bartosza Prętnika, który w sytuacji sam na sam mógł dać nadzieję ekipie z Suwałk. „Madej” wygrał jednak ten pojedynek i na przerwę Motor schodził z prowadzeniem 2:0.

Szybko po zmianie stron po dalekim podaniu Zbiciaka w dobrej sytuacji znalazł się Kołbon, ale źle uderzył piłkę. Minęło kilkadziesiąt sekund i było już definitywnie po zawodach. Firlej zagrał po ziemi do Sędzikowskiego, ten wpadł w szesnastkę i uderzył obok bezradnego bramkarza rywali.

Kolejne minuty? Po godzinie gry Wigry mogły zaliczyć pierwsze trafienie, ale ponownie na przeszkodzie stanął Madejski,

który sparował próbę Rybickiego na słupek. A w 72 minucie przydali się rezerwowi, którzy dopiero co zameldowali się na murawie. Maks Cichocki wygrał pojedynek w powietrzu, Sędzikowski zagrał na skrzydło do Wójcika, a ten podał idealnie pod bramkę, gdzie akcję zamknął Paweł Moskwik. I w tym momencie było już 0:4.

Ruch męczył się z Radunią Stężyca i pokonał rywala 1:0 po голу ze 118 minuty. A to oznacza, że „Niebiescy” mają w nogach dodatkowe pół godziny gry. – Pierwszą część planu wykonaliśmy na szóstkę z plusem. Ruch? Nie pozostaje nam nic innego, jak pojechać do Chorzowa i zrobić dokładnie to samo – powiedział na antenie TVP Sport Paweł Moskwik.

Finał baraży również będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, a także na stronie sport.tvp.pl.

Wigry Suwałki – Motor Lublin 0:4 (0:2)

Bramki: Śwędrowski (9), Firlej (25), Sędzikowski (57), Moskwik (72).

Wigry: Zoch – Michalski (75 Gvozdenović, Ozga, T. Lewandowski, Rudnilson, Prętnik (63 Sowiński), Łabojko, Babiarsz (63 Caetano), Rybicki (81 Krzyżański), Żebrakowski (63 Iwao), M. Lewandowski.

Motor: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Najemski, Rozmus, Sędzikowski (82 Świeciński), Król (82 Kosecki), Kołbon (71 Cichocki), Śwędrowski, Ryczkowski (71 Moskwik), Firlej (82 Fidziukiewicz).

Żółte kartki: Rybicki, Sowiński – Kołbon.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Zwycięstwo, albo koniec marzeń

PIŁKARSKA III LIGA Przed Chełmianką kolejne arcyważne spotkanie. Białozieloni w sobotę o godz. 17 zagrają u siebie z liderem tabeli, czyli Siarką Tarnobrzeg. Jeżeli nie zdobędą trzech punktów, to odpadną z walki o pierwsze miejsce

Obecnie drużyna Sławomira Majaka wyprzedza rywala z Chełma o sześć punktów. A do zakończenia sezonu pozostały już tylko cztery kolejki. Łatwo policzyć, że nawet remis będzie oznaczał dla piłkarzy Tomasza Złomańczuka koniec marzeń o II lidze. Oczywiście, jeszcze kilka tygodni temu nikt nie spodziewał się, że Łukasz Mazurek i spółka w ogóle będą w grze o promocję. Nadarzyła się jednak okazja, żeby powalczyć i na pewno nikt nie ma jeszcze zamiaru rezygnować.

Trzeba jednak przyznać, że po ostatniej porażce w Radzynie Podlaskim sytuacja w tabeli mocno się skomplikowała. Chełmianka do lidera traci sześć „oczek”, a trzy do drugiego ŁKS Łagów. Tyle samo, 57 punktów ma z kolei trzecia Cracovia II.

– Szkoda porażki z Orłętami i to kolejnej. Ten mecz od początku źle się dla nas układał. Kiepsko weszliśmy w spotkanie, a piłka często latała w powietrzu. Drugą część zaczęliśmy nieźle jednak czerwona kartka, a po chwili gol 1:0 spowodowały, że było po zawodach – tłumaczy Grzegorz Bonin, który wrócił do gry po dwóch meczach pauzy.

Kluczowym momentem było „czerwo” dla Sebastiana Ciółka. Gólkiper gości wyleciał z boiska w 59 minucie. A to oznacza, że zabraknie go także w sobotę. – Mamy nadzieję, że Kuba Długosz da radę. Tak się składa, że zastąpił Sebastiana w pierwszym meczu z Siarką z powodu jego urazu na rozgrzewce. I zrobił swoje, a my wygraliśmy 1:0. Liczymy, że teraz wszystko zakończy się takim samym wyni-

kiem. W sobotę to rywale muszą wygrać, a my możemy. Czekają na pewno ciekawy mecz – dodaje Grzegorz Bonin.

Z kim gra reszta naszych drużyn? W sobotę o godz. 15 rozpocznie się spotkanie Podlasia z Tomaszówką. Gospodarze mogą zrobić duży krok w stronę utrzymania, ale muszą zdobyć pełną pulę. Dwie godziny później Avia postara się o dziewiąte zwycięstwo z rzędu w starciu z ostatnią w tabeli Wólczanką Wólka Pełkińska. A dopiero na niedzielę zaplanowano wyjazdowe starcie Orłat Spomlek z ŁKS Łagów (godz. 17). Podopieczni Miłkołaja Raczynskiego rozdają karty w grze o awans. Odebrali już punkty Chełmiance, teraz powalczą z wiceliderem, a czekają ich jeszcze mecze z: Cracovią II i Siarką.

(LUKISZ)

Puchar dla Gryfa

PIŁKA NOŻNA W środowy wieczór poznaliśmy ostatniego triumfatora rozgrywek o okręgowy Puchar Polski. Gryf Gmina Zamość pokonał w Tyszowcach tamtejszą Huczwę dopiero po rzutach karnych. W regulaminowym czasie gry było 1:1, a w serii jedenastek drużyna Sebastiana Luterka wygrała 4:2

Obie drużyny występowały w Hummel IV lidze i walczyły o utrzymanie. Zdecydowanie lepiej ta sztuka wychodzi Gryfowi, który prowadzi w tabeli grupy spadkowej z dorobkiem 42 punktów. Huczwa jest gorsza o siedem „oczek” i gdyby rozgrywki zakończyły się dzisiaj, to nie uratowałyby ligowego bytu.

Mimo ważnych meczów w weekend trenerzy zapowiadali, że nikt nie odpuszcza meczu finałowego. I dokładnie tak było. Lepiej zawody rozpoczęli gospodarze, którzy w 34 minucie wyszli na prowadzenie po голу Patryka Krosmana. Długo się jednak nie cieszyli. Wystarczyło 180 sekund,

a już do wyrównania doprowadził Bartosz Klimkowski. Do przerwy wynik nie uległ zmianie, tak samo w drugiej odsłonie. Efekt? Sędzia zarządził konkurs rzutów karnych. A zdecydowanie lepiej z „wapna” strzelali podopieczni trenera Luterka, którzy ostatecznie wygrali 4:2.

Dzięki temu Gryf nie tylko wywalczył okręgowy puchar, ale awansował też do rozgrywek na szczeblu województwa. Wiadomo już, że w ramach półfinału zmierzy się 8 czerwca ze Stalą Poniatową. W drugiej parze Podlasie II Biała Podlaska zagra z trzecioligową Chełmianką (1 czerwca).

(LUKISZ)

Finałowe starcie gigantów

PIŁKA NOŻNA Czas na ostatni akcent sezonu w klubowych zmaganiach na arenie międzynarodowej. W sobotę w finale Ligi Mistrzów na stadionie Saint Denis pod Paryżem Liverpool zmierzy się z Realem Madryt

Sobotni mecz będzie powtórką z finału, jaki odbył się w 2018 roku. Wówczas na stadionie w Kijowie górą byli „Królewscy” którzy zwyciężyli 3:1 po dwóch golach Garetha Bale’a i jednym golem Karima Benzemy. Honorowe trafienie dla „The Reds” zanotował wówczas Sadio Mane. Warto też dodać, że w tamtejszym finale bardzo słabo zaprezentował się bramkarz drużyny z Wysp Brytyjskich Loris Karius i zapłacił za to chyba zbyt wysoką cenę. Gólkiper został w mediach niemal zliczowany i w efekcie musiał opuścić zespół z Liverpoolu. I choć obecnie znów jest zawodnikiem „The Reds” na grę nie ma najmniejszych szans, bo pozycja Alissona Beckera jest niepodważalna.

Tegoroczny finał odbędzie się na Saint Denis w Paryżu choć pierwotnie gospodarzem najważniejszej batalii w tym sezonie miał być Petersburg. Mecz został jednak przeniesiony z Rosji do Francji. UEFA podjęła taką decyzję podczas nagłego zebrania Komitetu Wykonawczego, które zwołano po agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę.

Kogo należy uznać za faworyta sobotniej potyczki? Naprawdę trudno powiedzieć. Według opinii wielu ekspertów Liverpool gra najlepszą piłkę w Europie, ale nie zdołał wywalczyć mistrzostwa Anglii. Z kolei Real wygrał La Ligę w ciuglach, a w Champions League musiał się mocno napocić by dojść do wielkiego finału. Zespół Carlo Ancelottiego już w 1/8 finału mógł odpaść w konfrontacji z Paris Saint Germain. Później scenariusz mógł się powtórzyć w dwumeczu z Chelsea, a następnie przeciwko Manchesterowi City. Jednak „Królewskich” za każdym razem z opresji ratował Benzema i 14 finałów dla Realu stał się faktem.

Przed decydującym meczem w szeregach obu zespołów nikt z kluczowych zawodników nie narzeka na urazy. Obie drużyny miały bowiem sporo czasu by przygotować się do decydującego starcia. Mecz, którego początek zaplanowano na godzinę 21 będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport Premium, a także w TVP 1. Transmisja dostępna będzie również w internecie pod adresem sport.tvp.pl. **(BS)**

Połączenie sportu i muzyki

SPORTY WALKI W piątek w lubelskiej hali Globus odbędzie się gala Polsat Boxing Promotion. Gwiazdą wieczoru będzie Osleys Iglesias. Impreza startuje o godz. 18.30, a wejściówki można kupić na portalu biletyna.pl

KAMIL KOZIOL

Kubańczyk to jedna z ciekawszych postaci polskiej sceny bokserskiej. Iglesias na co dzień mieszka w Berlinie i to właśnie za naszą zachodnią granicą stawiał pierwsze kroki w zawodowym boksie. Jego kariera nabrała przyspieszenia jednak dopiero w momencie pojawienia się na naszych ringach.

W swoim pierwszym występie, w Szeligach, nie dał szans Rafaelowi Sosie Pintosowi, a w drugim pojedynku we wrocławskiej hali Orbita rozbił Roberta Racza. To zwycięstwo dało mu wakuujący pas młodzieżowego mistrza świata federacji IBO w wadze super średniej. 27 maja w Lublinie powalczy o kolejne dwa trofea – pasy IBO International oraz WBA International. Będzie o nie rywalizował z Issackiem Chilembą. Pochodzący z Malawi 33-latek na zawodowych ringach stoczył aż 37 pojedynków, z czego na swoją korzyść rozstrzygnął 26.

„Golden Boy” nie boi się walczyć z renomowanymi przeciwnikami, chociaż ostatnio z nimi raczej przegrywa. W 10 ostatnich walkach poniósł sześć porażek. Trzeba jednak podkreślić, że bił się m.in. z Eleiderem Alvarezem czy Sergiejem Kowaliovem. W pokonanym polu potrafił jednak po-



stawić chociażby Vasilija Lepikhina czy Blake Caparello, co pokazuje, że stać go na boks na bardzo wysokim poziomie.

W Lublinie będzie jednak ciekawie również w innych walkach. Swoje umiejętności zaprezentuje się chociażby Nikodem Jeżewski, który chce się podnieść po bolesnej porażce z Arturem Mannem. Oprócz tego warto

Nikodem Jeżewski będzie jedną z gwiazd piątkowej gali Polsat Boxing Promotion

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zwrócić uwagę na młodego Konrada Kaczmarkiewicza, który jest nową siłą w polskim boksie zawodowym.

Ci, którzy pięściarskie walki śledzą z mniejszą pasją, na pewno zwró-
(BS)

uwagę na gościa specjalnej gali Polsat Boxing Promotion. Będzie nim Grubson. To artysta, który na swoim koncercie ma już złote i platynowe płyty. Popularność zdobył utworem „Na Szczyście”, który przekroczył w internecie barierę 100 mln wyświetleń. Każdy z jego koncertów przyciąga tłumy fanów i pewnie podobnie będzie w Lublinie.

Osoby, które w piątkowy wieczór zdecydują się pozostać w domu, mogą obserwować galę na antenach Polsatu, gdzie będzie ona szeroko pokazywana. Transmisja zacznie się o godz. 18.30 w Polsacie Sport Fight. Następnie, o godz. 20 przeniesie się ona do Polsatu Sport Extra, aby o godz. 23 trafić do Polsatu Sport.

Mourinho znów jest wyjątkowy

PIŁKA NOŻNA AS Roma triumfator pierwszej edycji Ligi Konferencji Europy. W finale, który został rozegrany w Tiranie rzymianie pokonali Feyenoord Rotterdam 1:0. Tym samym piłkarze i Jose Mourinho zapisali się na stałe w historii tych rozgrywek

Przed pierwszym gwizdkiem za delikatnego faworyta środowiska konfrontacji uchodził zespół z Włoch mający bardziej doświadczonych zawodników, a przede wszystkim trenera, który w przeszłości wygrywał ważniejsze finały – dwa razy Ligi Mistrzów i raz Ligi Europy. Chodzi oczywiście o Jose Mourin-
(BS)



Feyenoord starał się odpowiedzieć i w 40 minucie Orkun Kokcu mocno kropnął z dystansu, ale Rui Patrício pokazał swój kunszt. Natomiast tuż po zmianie stron o krok od gola samobójczego był Mancini. Piłka odbiła się od słupka i trafiła w rękę Briana Cristante, ale sędzia nie zdecydował się wskazać na 11 metr. Później

Jose Mourinho został pierwszym trenerem w historii który wygrał wszystkie rodzaje europejskich rozgrywek

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

znów popis umiejętności dał Patrício broniąc potężny strzał Tyrella Malacii. W 51 minucie Tammy Abraham

był ostro powstrzymywany przez Marcosa Senesiego. Anglik momentalnie się zatrzymał, a sędzia nie przerwał gry choć powinien to zrobić i być może pokazać piłkarzowi z Rotterdamu czerwoną kartkę. W końcówce spotkania świetną szansę na gola miał jeszcze Lorenzo Pellegrini, ale nie potrafił skierować piłki do siatki i mecz zakończył się minimalną wygraną Romy.

Środowa wygrana sprawiła, że Jose Mourinho znów jest na ustach wszystkich. – Jedną rzeczą jest wygrać, gdy wszyscy tego oczekują, ale wygrana, która wydaje się nieśmiertelna, jest naprawdę wyjątkowa. To zwycięstwo pozostanie w historii Romy, ale także mojej. Powiedziałem mi, że tylko ja, Sir Alex Ferguson i Giovanni Trapattoni zdobyli trofea w trzech różnych dekadach. Czuję

się trochę stary, ale to miłe dla mojej kariery – stwierdził portugalski trener po meczu. – Zostaję w Romie, nawet jeśli pojawią się jakieś plotki. Jestem fanem Porto, Interu, Chelsea, szaleję za Realem Madryt, a teraz jestem fanem Romy, należę do wszystkich tych klubów, ponieważ razem spędziliśmy piękne chwile – podsumował szkoleniowiec rzymian. **(BS)**

AS Roma – Feyenoord Rotterdam 1:0 (1:0)

Bramka: Zaniolo (32).

Roma: Rui Patrício – Mancini, Smalling, Ibanez, Karsdorp (89 Vina), Cristante, Mkhitaryan (17 Oliviera), Zalewski (67 Sponazzola), Pellegrini, Zaniolo (67 Veretout), Abraham (89 Shomurovov).

Feyenoord: Bijlow – Geertruida, Senesi, Trauner (74 Pedersen), Malacia (88 Jahanbakhsh), Aursnes, Kokcu (88 Walemark), Nelson (74 Linssen), Til (59 Toornstra), Sinisterra, Dessers.

Sędziował: Kovacs (Rumunia).